

dziennik

W SCHODNI

CZWARTEK 4 LIPCA 2019 r.

Dziś
bezpłatny
dodatek
Lubelskie
na wakacje



Dramat w Raju

68-latka z Zamościa zginęła spadając z półki skalnej w 200-metrową przepaść. Do tragedii doszło na Słowacji.

Grupa sześciu turystów z Polski na początku wakacji odwiedziła Słowacki Raj. To park narodowy, na którego terenie znajduje się jedna z największych jaskiń lodowych na świecie oraz wiele urokliwych płaskowyżów, wąwozów i wodospadów. Miejsce cieszące się zaskazoną sławą, ale i trudne dla zwiedzających, bo pełne wąskich kanionów i głębokich przepaści z wodospadami, przy pokonywaniu których trzeba przechodzić przez strome i wąskie drabinki oraz kładki. Jednym z najpiękniejszych punktów

widokowych jest występ skalny Tomášovský výhled, z którego roztacza się widok na dolną część Przełomu Hornadu. Miejsce to nazywane bywa „Szatańskim tarasem”. Wszystko dlatego, że podejście do nieogrodzonego urwiska jest wyjątkowo niebezpieczne.

To właśnie z tego miejsca spadła kobieta. Runęła w 200-metrową przepaść. Zdarzenie zostało zakwalifikowane jako nieszczęśliwy wypadek. Internauci spekulowali, że być może kobieta zginęła w trakcie robienia sobie selfie lub zbyt mocno się wychyliła. Śledczy ustalili jednak inne okoliczności zdarzenia.

– Według informacji członków rodziny, coś spadło na ziemię na górnej półce i kobieta nieszczę-

śliwie się o to potknęła i spadła w dół – powiedział portalowi spis.korzar.sme.sk Ivan Krajcir, szef Służby Ratownictwa Górskiego Słowacki Raj.

Mieszkanca Zamościa to czwarta osoba, która poniosła śmierć w tym miejscu w ciągu ostatnich 10 lat. Trzy z nich to ofiary nieszczęśliwych wypadków. Odnotowano też jedno samobójstwo.

Jak ustalił Tygodnik Zamojski, 68-latka była emerytką, która wciąż pracowała jako pielęgniarzka w „starym” szpitalu.

ASK

Półka skalna, z której spadła zamościanka, nazywana jest potocznie Szatańskim tarasem

FOT. WIKIPEDIA



Autobusem w latarnię

Rozpoczął się proces Katarzyny W., która w Lublinie rozbiła miejski autobus na latarni. W zdarzeniu ucierpiało ponad 20 osób. Kobieta odpowie za nieumyślne spowodowanie katastrofy drogowej.

Sprawa dotyczy wydarzeń z kwietnia ubiegłego roku. Katarzyna W. prowadziła miejski autobus linii 32. Jechała w kierunku osiedla Widok. U zbiegu ul. Narutowicza, Nadbystrzyckiej i Głębokiej zderzyła się z latarnią. Z akt sprawy wynika, że chwilę wcześniej kobieta opuściła zatokę autobusową przy ul. Narutowicza i jechała prosto. Nagle jednak zbyt mocno skręciła w prawo. Wiedziała, że uderzy w latarnię i próbowała zatrzymać autobus. Hamowanie okazało się jednak nieskuteczne. Doszło do zderzenia, w wyniku którego ucierpiały 22 osoby. Większość to pasażerowie autobusu. Nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń. Śledczy nie ustalili dokładnie, dlaczego Katarzyna W. wjechała w latarnię. Biegli badający sprawę wyjaśnili jedynie, że przyczyną zdarzenia był błąd w technice jazdy. Kobieta nie przyznała się do winy. Grozi jej do 5 lat więzienia.

(JSZ)



Adwokat, przemoc i procenty

OSKARŻONY Mirosław P. – znany lubelski adwokat – stanie przed sądem. Odpowie za znęcanie się nad żoną. Wyzywał ją, szarpał i notorycznie urządzał awantury po pijanemu – dowodzą śledczy. Prawnika przyłapano również na prowadzeniu samochodu po alkoholu

Jacek Szydłowski

O kłopotach Mirosława P. pisaliśmy w styczniu tego roku. Adwokat został wówczas zatrzymany po tym, jak pijany awanturował się w placówce zdrowotnej prowadzonej przez żonę. Policjanci zabrali wówczas prawnika na izbę wytrzeźwień. Sprawa wywołała prokuratorskie śledztwo. Zakończyło się ono aktem oskarżenia, który wpłynął właśnie do sądu. Prawnik odpowie przede wszystkim za psychiczne i fizyczne znęcanie się nad żoną. Z ustaleń prokuratury wynika, że

regularnie urządzał jej awantury po pijanemu, szarpał, wyzywał i groził śmiercią.

Domagał się zwrotu pieniędzy, które kobieta miała rzekomo przekazać swojej rodzinie.

Z akt sprawy wynika, że od 2015 r. między małżonkami

dochodziło do nieporozumień na tle finansowym. We wrześniu ubiegłego roku Mirosław P. zaczął nadużywać alkoholu. Kiedy pił, wszczywał awantury i domagał się od żony pieniędzy. Często robił to w jej miejscu pracy – w obecności personelu i pacjentów. Krzyczał, wyzywał żonę i kopał różne przedmioty.

Do jednej z takich awantur doszło 13 listopada ubiegłego roku. Mirosław P. zablokował wtedy pracownikom wyjazd z firmowego parkingu. Domagał się od nich opłat za parkowanie. Uciekł jednak, gdy dowiedział się, że wezwano policję. Świadkowie potwierdzili wtedy, że prawnik był agresywny.

Tydzień później adwokat sam wezwał mundurowych. Zgłosił, że małżonka nie wpuszcza go do domu. Na miejscu mundurowi ustalili, że mężczyzna jest pijany, a wcześniej znęcał się nad żoną. Mecenasa trafił więc na izbę wytrzeźwień.

W Sylwestra 2018 r. Mirosław P. ponownie awanturował się w miejscu pracy swo-

jej żony. Był pijany. Domagał się zwrotu kilkunastu tysięcy złotych. Kobieta odmówiła i wezwała policję. Małżonek ponownie uciekł.

Na początku stycznia krewni mecenas spotkał się z nim w jego domu. Chcieli go, przekonać, by skończył z alkoholem. Z akt sprawy wynika, że pijany Mirosław P. stwierdził, że nie ma żadnego problemu. Wszczął kolejną awanturę i szarpał się z żoną. W domu rodziny P. ponownie interweniowali policjanci. Ustalili wtedy, że poprzedniej nocy adwokat chodził po domu z dwiema siekierami, grożąc samobójstwem. Mundurowi wezwali więc pogotowie.

Trzy dni później Mirosław P. był ponownie w placówce swojej żony. Popychał ją, groził i próbował łapać za szyję. Mirosława P. obezwładnił jego brat i trzymał aż do przyjazdu policji. Adwokat miał 1,6 promila alkoholu w organizmie i – jak zapamiętali mundurowi – „rwał się do bicia”.

Z aktu oskarżenia wynika, że podobnych awantur było więcej. Kamery w klinice zarejestrowały np. jak adwokat łapał żonę za płaszcz, podnosił i popychał na ścianę. Groził jej też, przystawiając do klatki piersiowej przedmiot przypominający nóż. Kopał w meble i rzucał różnymi przedmiotami. Z kolei w domu potrafił utrudniać żonie sen, rąbiąc drewno siekierą.

Kilkanaście dni po ostatniej awanturze Mirosław P. ponownie miał problemy z prawem. Policjanci zatrzymali go po tym, jak w godzinach popołudniowego szczytu przekroczył prędkość przy ul. Nadbystrzyckiej. Miał ponad promil alkoholu w organizmie. Zatrzymano mu prawo jazdy.

Podczas przesłuchania w prokuraturze adwokat nie przyznał się do zarzutów. Tłumaczył, że tylko raz urwał żonie guzik, ale zamierzał go przyszyć. Mirosławowi P. grozi do 5 lat więzienia.

Amerykański nalot na Dęblin

Wielkie widowisko historyczno-rekonstrukcyjne odbędzie się w ten weekend w Dęblinie. Złeci się i zjedzie aż 29 ekip, w tym większość z USA

STRONA 2

Grzywna dla kandydata

Marcin W. – były kandydat Wiosny do europarlamentu – odpowie za jazdę samochodem po lubelskim deptaku. Doszło do tego podczas realizacji spotu wyborczego.

STRONA 2

Osuźci nie odpuszczają

Stare metody i cel ten co zwykle: naciągacze próbują wyłudzać pieniądze za rzekome zaległości w rachunkach – ostrzegają nasi czytelnicy

STRONA 3

Dworzec klasy premium

PKP przymierzają się do przebudowy lubelskiego dworca, który ma zyskać m.in. natryski dla podróżnych oraz zadany parking dla rowerów. A obok stanie nowy dworzec autobusowy za 300 mln zł

STRONA 5

Desant Amerykanów na Dęblin

WYDARZENIE Wisła w Dęblinie zamieni się w Ren, a Amerykanie obroną przyczółek, jak w 1945 w Remagen. Na niebie pojawią się areoplany z 1919 roku z amerykańskiej Eskadry Kościuszkowskiej walczącej z Bolszewikami, a po ziemi pomknie Sherman – tak zapowiada się jedna z największych imprez historyczno-rekonstrukcyjnych w Polsce. Już jutro rozpoczyna się „Good morning, Dęblin”

PAWEŁ PUZIO

Dęblin na dwa dni, w piątek i sobotę, 5 i 6 lipca, zamieni się w historyczny Fort Trump. Do stolicy polskiego lotnictwa przyjedzie aż 29 grup rekonstrukcyjnych, w większości z USA. Po niebie przeleca m.in. cztery samoloty z I Wojny Światowej, w tym jeden w barwach legendarnej 7. Eskadry Myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki. Widowisko przygotowuje 320 rekonstruktorów z USA, Polski, Niemiec i Czech, wspartych kilkudziesięcioma pojazdami, w tym 29. z armii Stanów Zjednoczonych. „Good morning, Dęblin” to otwarty piknik historyczny i zlot grup rekonstrukcji historycznych, odtwarzających uzbrojenie i wyposażenie wojska Stanów Zjednoczonych Ameryki z lat 1775-2019. W ten sposób zostanie uczczone 100-lecie współpracy wojskowej pomiędzy Polską a USA.

– Piknik odbędzie się na terenie przykoszarowego placu ćwiczeń „Wisła” – 1. Dęblińskiego Batalionu Drogowo-Mostowego. Wyjątkową scenografię zapewni Cytadela Twierdzy Dęblin, która będzie tłem dla obozów wojskowych i dioram



Jedna z grup rekonstrukcyjno-historycznych, która wystąpi w Dęblinie SRH-Hell on Wheels

FOT: FACEBOOK/GOOD MORNING, DĘBLIN

grup rekonstrukcji historycznych – mówi Paweł Pawłowski, dyrektor Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie. Impreza to główny punkt dni otwartych koszar 1. Batalionu.

Kulminacyjnym punktem wydarzenia będą pokazy

dynamiczne i inscenizacje rekonstruktorów oraz parada historycznych pojazdów. – Niebywałą atrakcją dla miłośników lotnictwa będzie piątkowy pokaz czeskiej grupy akrobacyjnej Pterodactyl Flight z wykorzystaniem replik historycznych

samolotów z okresu I Wojny Światowej. Jedna z maszyn będzie w barwach 7. Eskadry. Nie zabraknie też przelotu białoczerwonych isker – dodaje Paweł Pawłowski.

W sobotę ponownie rozegra się bitwa o Ren. – Zrekonstruujemy obronę przy-

czółka na Renie w 1945 roku. Warto dodać, że pierwszym żołnierzem, który przeszedł most w Remagen, był pochodzący z Puław sierżant US Army Aleks Drabik. Wykopy już gotowe, czas na inscenizację – mówi Piotr Krukowski z GRH Grenadie-

re z Muzeum Lubelskiego w Lublinie, nadzorujący tę inscenizację.

Sporą atrakcję przygotują saperzy z 1. Batalionu. Będzie to pokaz ewakuacji ludności przez Wisłę za pomocą transporterów pływających. Widzowie będą mogli obejrzeć teren zlotu z wody i z powietrza. – Przez dwa dni uruchomione zostaną rejsy po Wiśle łodziami motorowymi oraz loty zapoznawcze samolotami Da20 Diamond i Cessna 127RG – dodaje dyr. Pawłowski.

Warto też zajrzeć do Muzeum Sił Powietrznych. Tu już dziś, 4 lipca, zaplanowano wernisaż wystawy „Amerykańskie gwiazdy na polskim niebie”. Na wystawie, poza unikatowymi fotografiami, widzowie będą mogli zobaczyć szkoleniowy myśliwiec F-16A Block 15 z nr 561 z Centrum Szkolenia Inżynierii i Lotniczego oraz kolekcję naszywek wojskowych o tematyce polsko-amerykańskiej Mirosława Czaplickiego.

● **W PIĄTEK I W SOBOTĘ PIKNIK POTRWA W GODZINACH 10-18. WSTĘP NA IMPREZĘ JEST WOLNY. SZCZEGÓŁOWY PROGRAM NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL**

Leki są, ale za granicą

ALARM24 W aptekach brakuje dwóch leków dla diabetyków. Według ekspertów to kolejny efekt wywozu leków za granicę, procedury, który trwa od lat Chodzi o Metformax SR i Glucophage XR – oba w dawce 500 mg. – Bez leków gwałtownie spada poziom cukru, co może być bardzo niebezpieczne. W Bełżycach, gdzie mieszkam, nie ma ich w żadnej aptece – zaalarmował nas Czytelnik, który podobny problem miał już kilka miesięcy temu. – W końcu udało się go wtedy dostać w aptece w Nałęczowie. Teraz jest znacznie gorzej, sprawdziłem kilka miejscowości w promieniu ok. 40 km od Bełżyc, ale bez skutku, preparatów nigdzie nie ma – denerwuje się mężczyzna. – Tych preparatów rzeczywiście brakuje. Nie jest to jednak odrębna sytuacja, bo problem dotyczy różnych grup leków nie tylko dla diabetyków – potwierdza dr n. med. Piotr Dziemidok, kierownik Kliniki Diabetologii Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie. – Ma to związek z trwającym nadal procederem wywozu leków za granicę, gdzie kosztują one nawet kilka razy więcej. Dlatego ten opłacalny biznes trwa od lat. Pisaliśmy o nim wielokrotnie, nie tylko w kontekście preparatów dla diabetyków, ale też leków kardiologicznych czy onkologicznych. Niestety nadal nie udało się go skutecznie zwalczyć.

– Dobra wiadomość w przypadku tych dwóch leków dla diabetyków jest taka, że pacjenci mają dostęp do przynajmniej jednego zamiennika – informuje dr Dziemidok. – Dobrze, że jest taki zamiennik, ale nie mogę go kupić od ręki. Najpierw muszę ustawić się w kolejkę i poczekać na wizytę w poradni diabetologicznej w Lublinie. Tam dostanę pismo z nowymi wskazaniami dotyczącymi leku, z którym muszę zgłosić się do lekarza rodzinnego w Bełżycach, który przedłuży mi receptę – tłumaczy nasz Czytelnik. Producent obu leków zapewniają, że problemy pacjentów niebawem się skończą. – W tym tygodniu dotarła do nas nowa dostawa. Poinformowaliśmy już o tym naszych dystrybutorów i dodatkowo poprosiliśmy, aby dalszy proces dystrybucji przebiegał możliwie najszybciej – wyjaśnia firma Merck, producent leku Glucophage XR. Z kolei wznowienie dostaw Metformaxu 500 SR na polski rynek spodziewane jest w najbliższych tygodniach. – Brak leku na polskim rynku wynika z opóźnień w dostawach od wytwórcy, który dokłada wszelkich starań, aby jak najszybciej zrealizować dostawy leków, w miarę swoich możliwości produkcyjnych – czytamy w komunikacie przesłanym przez firmę Teva. **Katarzyna Prus**

Kandydat Wiosny dostanie grzywnę?

Marcin W. – były kandydat Wiosny do europarlamentu – odpowie za jazdę samochodem po lubelskim deptaku. Doszło do tego podczas realizacji spotu wyborczego. Na przedsiębiorcy ciąży też zarzuty dotyczące wyłudzenia blisko 17 mln zł dotacji. Podczas ostatniej kampanii wyborczej przedsiębiorca z Ryk zasłynął spotem w rytmie disco-polo. Kandydat Wiosny prezentował się za kierownicą czerwonego audi. Jeździł po lubelskim deptaku. Materiał okazał się internetowym przebojem. Wywołał zainteresowanie mediów oraz... policji. Mundurowi z Lublina sprawdzili, czy Marcin W. złamał przepisy. – Postępowanie właśnie się zakończyło. Materiały wraz z wnioskiem o ukaranie zostały przesłane do sądu – informuje nadkom. Renata Laszczka-Rusek, rzecznik lubelskiej policji. Marcin W. odpowie za dwa wykroczenia – jazdę po deptaku, gdzie obowiązuje zakaz ruchu oraz prowadzenie samochodu bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Przedsiębiorcy grozi grzywna, nawet do 5 tys. zł. – Niczego się nie wstydzę. Jestem osobą dorosłą, która podejmuje takie decyzje, a nie inne – komentuje Marcin W. – Wyjaśniłem wszystko na komendzie. Działalem w dobrej



Kadr ze spotu wyborczego kandydata Wiosny Marcina W. Na filmie widać, jak polityk jeździ czerwonym audi po lubelskim deptaku

FOT: YOUTUBE.COM

wierze. Chciałem przedstawić Lublin jako bardzo uroczne miejsce, korzystając z uroków tego miasta. Przed podjęciem decyzji, gdzie spot będzie nagrywany, znaleźliśmy informację, że po godz. 22:00 można korzystać z takich miejsc jak deptak, do celów reklamowych. Dlatego robione to było o tej porze, żeby też nie zakłócać spokoju – relacjonuje Marcin W. Zapewnia jednocześnie, że podczas przesłuchania przyznał się do winy. – Przyznałem się, ale powiedziałem, że działałem w dobrej wierze. Proponowałem mandat na cele charytatywne i tyle – kwituje Marcin W. Dodaje również, że kiedy jechał

samochodem, miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Sprawa za wykroczenie to nie jedyny kłopot Marcina W. Były kandydat wiosny to jeden z głównych bohaterów śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie. Chodzi o wyłudzenie 17 mln zł dotacji. Początki sprawy sięgają grudnia 2018 r. Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało wtedy osiem osób zaangażowanych w wyłudzenie dofinansowania z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wśród zatrzymanych byli szefowie grupy producenckiej Friends Fruits z Ryk – Jacek Ś. oraz właśnie Marcin W. Spółka, którą

kierował, składała wnioski o dofinansowanie z ARMiR. Większość była pozytywnie rozpatrywana. Lubelski oddział Agencji dopatrzył się jednak nieprawidłowości i zawiesił dofinansowanie. Sprawą zajęły się CBA i prokuratura. W wyniku grudniowej akcji za kratki trafili zarówno szefowie Friends Fruits, jak i przedsiębiorcy, którzy mieli wystawiać faktury, dokumentujące fikcyjne inwestycje. Na ich podstawie występowało później o dotacje. Marcinowi W. postawiono zarzuty wyłudzenia ponad 16,5 mln zł oraz usiłowania wyłudzenia kwoty ponad 5,5 mln zł. Grozi za to do 8 lat więzienia. **(jsz)**

Płaćmy z głową, bo nas oskubią

OSZUŚCI Najpierw sms, a potem mail z informacją o konieczności zapłacenia rachunku za telewizję kablową. Przesłane mailem ponaglenie opłacenia ostatniej faktury za media. To przykłady oszustw z dwóch ostatnich dni, z jakimi do czynienia mieli mieszkańcy naszego regionu. Czytelnicy apelują do sąsiadów: Bądźcie czujni!

Agnieszka Kasperska

Pan Stanisław (imię zmienione – red.) otrzymał sms z informacją, że nie zapłacił rachunku za telewizor. Oprócz kwoty znajdował się w nim też numer konta. – Niedawno zapłaciłem fakturę, dlatego go zlekceważyłem – przyznaje emeryt. – Kilka dni później otrzymałem jednak bardzo podobnego maila. – Drogi Kliencie (brak jakichkolwiek danych identyfikacyjnych – red.), informujemy, że minął termin płatności bieżącego rachunku. Do dnia 28-06-2019 nie odnotowaliśmy wpłaty w wysokości 89,99 zł – czytamy w korespondencji. – Dla Twojej wygody uruchomiliśmy możliwość dokonania zapłaty bez konieczności logowania

do Mojego UPC. Po wybraniu opcji „Zapłać rachunek online” nastąpi bezpośrednie przekierowanie do listy banków. Usługa świadczona jest z zachowaniem najwyższych standardów, dane do przelewu pobierane są automatycznie.

Mieszkaniec Lublina postanowił dokonać płatności. Nie skorzystał jednak z przesłanego linku, tylko zrobił przelew na numer konta, na który zawsze wysyłał pieniądze.

– Potem coś mnie tknęło i zadzwoniłem na infolinię. Okazało się, że nie mam żadnej zaległości i nikt do mnie nie wysyłał podobnej korespondencji – alarmuje mężczyzna. – Napiszcie na ten temat. Niech ludzie wiedzą, jak łatwo paść ofiarą oszustwa. Trzeba płacić z głową i zanim naciśnie

się przycisk, przemyśleć sprawę.

Tego nie zdążyła zrobić inna nasza Czytelniczka Maria z Lublina. Kobieta dostała maila z informacją o zaległej fakturze. – Rzeczywiście nie zapłaciłam ostatniego rachunku za prąd i byłam pewna, że tego właśnie dotyczy list. Wpłaciłam prawie 50 zł. Dopiero wieczorem, podczas rozmowy z mężem, zaczęliśmy mieć wątpliwości – przyznaje. – Sprawdziłszy i okazało się, że pieniądze wpłaciłam na konto nie mające nic wspólnego z moim dostawcą. Szkoda, że zadziałam zbyt szybko, ale bałam się, że elektrownia wyłączy nam światło. Przestrzeżcie ludzi przed takim działaniem. Trzeba być ostrożnym i działać z głową.

O to samo apelują dostawcy mediów. – Zawsze zalecamy czujność przed wykonaniem jakiegokolwiek operacji płatniczej – mówi Michał Fura, rzecznik prasowy UPC. – Jeśli klient ma jakiegokolwiek wątpliwości co do samej należności, jej wysokości, czy innych danych takich jak np. adres, numer ID, czy numer konta, najlepiej postąpić tak, jak czytelnik Dziennika: w pierwszej kolejności zadzwonić i wyjaśnić sprawę.

Zanim opłacimy rzekome zaległości za telewizję, prąd, czy wodę, sprawdźmy najpierw dokładnie, kto jest nadawcą wiadomości, czy ktoś przypadkiem nie podszywa się pod naszego dostawcę

FOT. PIXABAY.COM



Landart ogrodowy

FESTIWAL To jedyny taki festiwal w Polsce. I kolejny już raz odbywa się nad Bugiem. Ponad 20 artystów z całego świata przez następne dni stworzy tu swoje landarty – tym razem związane z ogrodem

Ewelina Burda

13 lipca można je będzie obejrzeć w naturalnym nadbużańskim krajobrazie podczas wernisażowego spaceru. Zawdzięczamy to Fundacji Latająca Ryba z Lublina, która kilka lat temu upodobała sobie to miejsce i już tak zostało. – Byliśmy w różnych miejscach, w Kazimierzu Dolnym i na Roztoczu, ale tutaj poculiśmy inną energię, a ona jest zwrotna. My coś dajemy i nagle ktoś nam też coś daje – mówi Barbara Luszawska z fundacji.

– To jest prawdziwe, naturalne miejsce, nie ma tu fałszu i blichtru.

Dobrze się tutaj czujemy – wtóruje jej Jarosław Koziara, artysta w Lublinie, pomysłodawca Landartu.

Hasłem dziewiątej już odsłony Landart Festiwalu jest ogród. – Ta idea jest bardzo ważna, bo jeśli



Niektóre prace pięknie się starzeją. To etui w postaci natury jest wartością dodaną – przekonuje Jarosław Koziara, pomysłodawca Landartu

FOT. EWELINA BURDA

obserwujemy rzeczywistość i to jak ona się zmienia, jak bardzo człowiek destrukcyjnie wpływa na jej kształt, jak zmienia się klimat, to ten biblijny raj dąży do tego raju utraconego – opowiada Koziara. – Niebawem możemy się zdziwić,

że żyjemy na pustyni, bez roślin i wody. Myślę, że ta refleksja powinna nam towarzyszyć. A sztuka w naturze jest doskonałą formą do takiej refleksji – uważa artysta.

Ponad 20 artystów będzie tworzyć swoje instalacje w oparciu o

naturalne elementy. – Mamy dwie lokalizacje. Jedna to miejsce nad Bugiem w miejscowości Stare Buczyce, a druga to przestrzeń za Zamkiem Biskupim w Janowie Podlaskim – precyzują organizatorzy.

Prace, które powstaną, zostaną w krajobrazie, tak jak w poprzednich edycjach. – Wiele tych dzieł ma teraz charakter efemeryczny, ale nadal żyje. Nie mamy pretensji do nieśmiertelności, bo wszystko, co kreujemy, kiedyś zniknie. Taka jest naturalna kolej rzeczy. Niektóre prace pięknie się starzeją. To etui w postaci natury jest wartością dodaną – przekonuje Koziara.

Na środowowej konferencji w Białej Podlaskiej była już dwójka artystów z Holandii. – Mam taki plan z tyłu głowy, aby wykorzystać stare gobeliny. O ile takie uda mi się pozyskać – przyznaje Karin von der Molen. – Jestem otwarta na to, co znajdzie. Lubię taką sztukę w plenerze, bo to nie jest ani muzeum, ani galeria. Można po prostu iść obok i być oczarowanym – uważa artystka. Z

kolei Pat von Boeckel stworzy pracę opartą o poemat Józefa Czechowicza.

Idea landartu stała się dobrze znana lokalnej społeczności. – Mamy tutaj doświadczonych widzów, wyedukowanych, którzy są nawet w stanie spierać się na temat interpretacji jakiegoś dzieła – żartują organizatorzy. – Wiemy na przykład, że właściciele gospodarstw agroturystycznych kolekcjonują nasze plakaty i opowiadają turystom o festiwalu, nakierowując ich do naszych dzieł – zaznacza Koziara.

Co poza landratem?

Tegorocznemu festiwalu towarzyszy wiele innych wydarzeń. Będą na przykład warsztaty artystyczne dla dzieci, kulinarne z Karolem Okrasą, projekcje filmów oraz koncerty, m.in. zespołu Kroke. A kulminacją będzie spacer wernisażowy 13 lipca. Zbiórka o godz. 14.00 w Starych Buczycach, a następnie o godz. 17.00 na Zamku Biskupim.

R E K L A M A

Krwawy finał domowej imprezy

Zaatakował kolegę nożem, rozcinając mu szyję od ucha po brodę. 59-latek z Bychawy odpowie za to przed sądem, Do napaści doszło podczas imprezy zakrapianej alkoholem. Akt oskarżenia przeciwko Marianowi K. wpłynął właśnie do Sądu Okręgowego w Lublinie. Mężczyzna odpowie za narażenie swojego kolegi na ciężki uszczerbek na zdrowiu. Do zdarzenia doszło w styczniu, w Bychawie. Ofiarą napastnika padł jego znajomy – Adam A. Mężczyzna mieszkał niedaleko Bychawy. Dzień przed awanturą odwiedzili go dwaj koledzy, z którymi pił alkohol. W pewnej chwili do Adama A.

zadzwoił Marian K. i zaprosił go na „kielicha”. Zgodził się również, by mężczyzna przyprowadził znajomych. Po drodze panowie kupili dwie półlitrowe butelki wódki. Na miejscu Marian K. dał jeszcze Adamowi A. pieniądze na pięć piw, którymi później panowie popijali kolejne kieliszki wódki. Po pewnym czasie Marian K. wyprosił z domu jednego ze znajomych Adama A. Mężczyzna zbyt głośno się zachowywał. Niedługo później doszło do napaści. Z akt sprawy wynika, że gospodarz podszedł do Adama A., chwycił go za ubranie i zaczął szarpać. Po chwili ugodził go nożem. Rozciął mu szyję od ucha aż po brodę,

powodując ranę o długości 20 cm. – Maniek, czyś ty się wściekł?! – krzyknął Adam A. Jego kolega, który był świadkiem zdarzenia, podał mu ręcznik, by zatamować krwawienie. Ranny poszedł do jednego z sąsiadów, który wezwał pogotowie. Adam A. trafił do szpitala. Lekarz ocenił, że brakowało zaledwie 2 cm, by ostrze przecięło tętnicę. Marian K. został zatrzymany przez policjantów. Podczas późniejszego przesłuchania w prokuraturze przyznał się do zarzutu. Przekonywał jednak, że niczego nie pamięta, bo był pijany. Mężczyzna był już karany za kradzież i prowadzenie samochodu po pijanemu. (JSZ)

Gmina Zalesie informuje o zrealizowaniu projektu pn.:

„Wzrost wykorzystania odnawialnych źródeł energii szansą na poprawę jakości środowiska naturalnego w Gminie Zalesie – zadanie 2”.

Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 – 2020 Osi Priorytetowej 4 ENERGIA PRZYJAZNA ŚRODOWISKU, Działania 4.1 Wsparcie wykorzystania OZE.

Głównym celem projektu jest zwiększenie stosowania odnawialnych źródeł energii na terenie Gminy Zalesie.

Całkowita wartość Projektu wg umowy wynosi: 490 850,00 zł.

Kwota dofinansowania wynosi: 363 800,00 zł.

W ramach projektu zamontowano 30 szt. instalacji fotowoltaicznych o łącznej mocy znamionowej 0,07 MW (4 szt. o mocy 2,6 kWp 2 MPP, 8 szt. o mocy 3,12 kWp 1 MPP, 4 szt. o mocy 3,12 kWp 2MPP i 14 szt. o mocy 1,56 kWp 1 MPP) wykorzystującą energię słoneczną do produkcji energii elektrycznej konsumowanej na potrzeby gospodarstw domowych.

Realizacja projektu przyczyni się do poprawy jakości środowiska naturalnego na obszarze gminy poprzez redukcję emisji zanieczyszczeń oraz podniesienia jakości życia mieszkańców Gminy, dzięki zwiększonemu udziałowi energii pochodzącej z OZE.



Piersi i uduka bardzo chcą na Felin

PLANY Przetwórnę drobiu niedaleko blokowisk Felina zamierza zbudować świdnicka spółka Polski Drób. Jej zakład miałby stanąć przy ul. Dobrzańskiego, przy akademikach Uniwersytetu Przyrodniczego. Firma stara się już w Ratuszu o decyzję środowiskową, bez której nie ma mowy o takiej budowie



Przetwórnica miałaby stanąć na działce położonej między Lubelskim Parkiem Naukowo-Technologicznym, a halami Panattoni. Budowa mogłaby się rozpocząć już pod koniec przyszłego roku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Przetwórnica miałaby stanąć na działce położonej między Lubelskim Parkiem Naukowo-Technologicznym a halami Panattoni wynajmowanymi przez różne firmy na potrzeby produkcji, magazynowania i konfekcjonowania towarów. Działka, którą interesuje się Polski Drób, jest przeznaczona w obowiązującym planie

zagospodarowania pod „aktywizację gospodarczą” z dopuszczeniem budowy obiektów produkcyjnych i magazynowych.

– Inwestor planuje budowę zakładu zajmującego się przetwórstwem i pakowaniem wyrobów z mięsa drobiowego dostarczanego z innych zakładów – informuje Olga Mazurek-Podlesna z lubelskiego Urzędu Miasta, do którego wpłynął już

wniosek spółki Polski Drób. – Wnioskodawca planuje budynek socjalno-biurowy o powierzchni 1050 mkw. oraz dwie hale produkcyjno-magazynowe o łącznej powierzchni 7739 mkw.

Samorządowcy, którzy mają wydać decyzję środowiskową dla budowy zakładu już wystąpili o opinie sanepidu, służb ochrony środowiska i gospodarstwa „Wody Polskie”.

– Budowa mogłaby się zacząć pod koniec przyszłego roku lub w 2021 r. Trwałaby rok. Planowane zatrudnienie to około 100 etatów, część nowych, a część przeniesionych z zakładu w Świdniku – dodaje Michał Badurowicz z zarządu spółki. – Siedzibę przenieśliśmy do Lublina i to do niego trafiałyby podatki.

Mającą siedzibę w Świdniku firma Polski Drób dzia-

ła od roku 1992 (początkowo pod marką Świd-Hurt), zatrudnia ponad 100 osób i dostarcza mięso do sieci handlowych i hurtowni. Jej szefostwo przekonuje, że planowany przez nią zakład przy ul. Dobrzańskiego nie będzie uciążliwy dla sąsiadów, choć teren inwestycji jest oddalony o 200 m od najbliższego akademika Uniwersytetu Przyrodniczego i 700 m od ul.

Doświadczalnej, za którą rozciągają się blokowiska Felina.

– Nie planujemy ubojni, tylko zakład przetwórstwa, w którym będą rozbiegane tusze, ewentualnie może się odbywać marynowanie elementów drobiu – zastrzega Badurowicz. – Tę samą działalność prowadzi nasz świdnicki zakład przy ul. Armii Krajowej i nie ma tu skarg od sąsiadów.

Dzielniceowe pikniki teatralne

WYDARZENIE Centrum Kultury w Lublinie zaprasza na plenerowe pikniki teatralne realizowane w lipcu w różnych dzielnicach Lublina. Na początek - w sobotę, 6 lipca - Kalinowszczyzna (wawóz między ul. Kleeberga a ul. Okrzei). Do udziału w pikniku zaproszeni są wszyscy mieszkańcy, bez względu na wiek. Będą atrakcje dla najmłodszych, którzy aktywnie wezmą udział w spektaklu „Latamy”, z kolei starsi widzowie zobaczą historyczną komedię „Unia po lubelsku” w wykonaniu Poławiaczy Perel.



Wieczorem na scenie pojawią się aktorzy znani z filmów i seriali, by opowiedzieć słodko-gorzkie historie ojców

w spektaklu „Tata ma kota” w reżyserii Łukasza Witt-Michałowskiego. W ramach obchodów jubileuszu

450-lecia Unii Lubelskiej organizatorzy zapraszają również do zabawy z obrazem Jana Matejki „Unia Lubelska”. Podczas Matejko Photo Challenge każdy wraz z rodziną i przyjaciółmi, korzystając z rekwizytów i kostiumów, będzie mógł się wcielić w jedną z postaci z obrazu. - To wyjątkowe święto teatralne dla całych rodzin: pełne radości, emocji i opowieści o współczesnym świecie - zachęcają organizatorzy. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Start w samo południe, zakończenie o 20. **DAD**

UMCS zaprasza

SPOTKANIE 14 września w Ogrodzie Botanicznym odbędzie Piknik Pracowników i Absolwentów UMCS z okazji jubileuszu 75-lecia uczelni. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny po dokonaniu rezerwacji. Zapisy już trwają. Głównym punktem programu będzie koncert Urszuli, która zagra swoje największe przeboje przy akompaniamencie zespołu Tomasz Momot Orkiestra. W planie są także występy uczelnianych zespołów artystycznych, poczęstunek, potańcówka oraz atrakcje dla najmłodszych.



Zapisy prowadzone są za pośrednictwem strony www.piknik.umcs.pl. Formularz zgłoszeniowy można znaleźć w zakładce „rejestracja absolwentów”. **(TOMA)**

Mieszkańcy wyprosilili sobie drzewo

ZIELEŃ Dzięki uporowi mieszkańców posadzone zostało wczoraj nowe drzewo przy ul. Peowiaków. Wcześniejsze sadzonki były notorycznie niszczone przez wandalów.

– Klon został posadzony w tym miejscu w zamian za suche i niezdolne do wegetacji drzewo, które stwarzało zagrożenie dla przechodniów i zostało usunięte w 2014 r. – informuje Olga Mazurek-Podleśna z biura prasowego lubelskiego Ratusza. Przyznaje, że „już wielokrotnie” władze miasta próbowały zapłacić lukę po usuniętym drzewie. – Niestety za każdym razem nowe drzewko było zdewastowane.

Sprawców nie udało się namierzyć. Ratusz wyjaśnia, że kamery ulicznego monitoringu nie obejmują tego miejsca. Mimo to Urząd Miasta zdecydował się na posadzenie nowego klonu. – Na pilną prośbę mieszkańców sąsiedniego budynku – tłumaczy Mazurek-Podleśna. Przed sąsiednią kamienicą zrobiło się ostatnio mniej zielono, bo sprzed budynku usunięto tego lata stare, puste w środku drzewo. Nowe, posadzone nieco dalej, ma być objęte pielęgnacją. – Obejmuje ona również regularne nawadnianie, ze względu na panujące warunki atmosferyczne.

(DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Przeprojektują nam dworzec

PRZYMIARKI Zaczęły się ekspertyzy techniczne, po których ustalony ma być ostateczny zakres przebudowy głównego dworca kolejowego. PKP planują go wyposażyć m.in. natryski dla podróżnych. Kolejowa inwestycja ma się zgrać z planowaną tuż obok przez miasto budową nowego głównego dworca autobusowego

Dominik Smaga

Kolej nie podaje na razie konkretnego terminu rozpoczęcia prac budowlanych. Niedawno podpisała umowę z architektami, którzy mają przygotować projekt przebudowy.

– Koniec prac projektowych zaplanowano na pierwszy kwartał 2020 r. – informuje Karolina Kunczik z centrali Polskich Kolei Państwowych, które zaliczyły nasz dworzec do najwyższej kategorii „premium”.

Zaszufladkowane tak dworce (w całej Polsce jest ich osiemnaście) obsługują nie tylko ruch krajowy, ale i międzynarodowy, a w przetargu na prace projektowe mowa była o uwzględnieniu na dworcu natrysków dla podróżnych oraz zadaszonego parkingu dla rowerów.

– Szczegółowy zakres opracowań projektowych może podlegać ewentualnym modyfikacjom wynikającym z ekspertyz technicznych, które właśnie się rozpoczęły – zastrzega Kunczik. Na dworcu nie zanoszą się raczej na rewolucję,



Koniec prac projektowych głównego dworca kolejowego w Lublinie zaplanowano na pierwszy kwartał przyszłego roku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

co na większy lifting. – Po modernizacji obiekt będzie dostosowany do potrzeb

osób z ograniczoną mobilnością, w tym pasażerów z niepełnosprawnościami.

Modernizacja obejmie także zużyte techniczne elementy budynku, jak przejście tune-

lowe, dźwigi osobowe czy też podjazdy dla osób z niepełnosprawnościami.

Polskie Koleje Państwowe zapowiadają, że ich inwestycja będzie „skoordynowana z budowanym przez miasto centrum przesiadkowym”. Chodzi o planowany przez miasto nowy dworzec autobusowy między Gazową i Młyńską. Obiekt miałby 40 stanowisk dla autobusów i około 200 miejsc parkingowych, budynek z poczekalnią i częścią usługową oraz stanowiska dla pojazdów komunikacji miejskiej. Ma przejąć rolę obiektu przy al. Tysiąclecia, obsługiwałby odjazdy i przyjazdy, a na Podzamczu miałyby pozostać wyłącznie przystanki przesiadkowe.

Projekt nowego dworca autobusowego jest już praktycznie gotowy, na jesień zaplanowany jest przetarg na wykonawcę obiektu wraz z układem dróg dojazdowych. Do tego czasu gotowy powinien być komplet pozwoleń.

Budowa mogłaby się zacząć w przyszłym roku, miasto spodziewa się, że prace będą trwać około dwóch lat, a koszty tej inwestycji mogą sięgnąć nawet 300 mln zł. Znaczną część wydatków ma pokryć unijna dotacja.

Zbiórka na billboardy

LUBLIN Więcej pieniędzy niż planował organizator przyniosła internetowa zbiórka pieniędzy na billboardy z nazwiskami radnych, którzy zgłoszowali w poniedziałek za zgodą na budowę bloków na części górki czesowskich. Pomysłodawca planował zbierać na opłacenie akcji 3 tys. zł, zaś do wczorajszego popołudnia internauci wpłacili już 3600 zł, a akcja trwa nadal. Jak będą wyglądać billboardy, ile ich będzie i gdzie zawisną – tego wciąż nie wiadomo. Zagadką jest również to, kto będzie dalej prowadzić akcję

zainicjowaną przez Szymona Pietrasiewicza z Lubelskiego Ruchu Miejskiego. Wiadomo, że Pietrasiewicz, który jest etatowym pracownikiem podległego miastu Centrum Kultury nie będzie już koordynował akcji billboardowej. Nie jest wykluczone, że aktywiści nie poprzestaną na wywieszeniu nazwisk radnych, bo wśród przeciwników budowy bloków na górkach mówi się nawet o zbiorce podpisów pod referendum w sprawie odwołania prezydenta.

(DRS)

Słowiańskie podplomyki

WYDARZENIE Fundacja Atoli zaprasza na kolejną edycję święta chleba na Słomianym Rynku w Lublinie (plac zieleni między ul. Towarowa i Kalinowszczyzna). Tym razem akcja „Słowiańskie Podplomyki” odbędzie się 6 lipca o godz. 13. Projekt nawiązuje do słowiańskiej tradycji święta pierwszego chleba odbywającego się w czasie pierwszych zbiorów; pod koniec lipca, a jego celem jest podtrzymanie tej tradycji.

Głównym punktem wydarzenia będzie prezentacja i degustacja tradycyjnych wypieków słowiańskich, czyli podplomyków robionych ze zbóż charakterystycznych dla naszego regionu. - Podplomyk wygląda jak pita, ale jest dużo cieńszy. W smaku jest chrupiący. Można jeść je zamiast pieczywa, tak jak w czasach kiedy był to jedyny chleb jedzony na terenach Polski - zachęcają organizatorzy. Wstęp wolny. **DAD**

Mali Mistrzowie

WARSZTATY W ramach Programu Dzielnice Kultury w dniach 10-26 lipca w Filii nr 39 MBP im. H. Łopacińskiego (Głuska 138) zaplanowano darmowe zajęcia plastyczne z elementami historii sztuki. Warsztaty organizowane przez DDK Bronowice przeznaczone są dla dzieci w wieku 6-13 lat. „Mali Mistrzowie” będą lepić z gliny, malować, haftować i wykładać, a jednocześnie poznają najważniejsze zjawiska występujące w sztuce od prehistorii do współczesności. Wszelkie materiały zapewni organizator.



Zapisy pod numerem telefonu: 576 897 646 lub bezpośrednio na zajęciach. Wstęp wolny. **DAD**

FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Jeszcze bez terminu

LUBLIN Do wczorajszego popołudnia nie został jeszcze ustalony termin zawarcia przedwstępnej umowy sprzedaży niemal 77 ha górki czechowskich przez spółkę TBV Investment. Kupującym ma być miasto, transakcja ma opiewać na 1 zł i powinna być sfinalizowana najpóźniej we wrześniu.

Takie warunki zostały zapisane w umowie zawartej w drugiej połowie czerwca między prezydentem miasta a spółką TBV Investment. Spółka zobowiązała się tą umową do określonych działań w zamian za możliwość budowy bloków mieszkalnych na wyznaczonych obszarach górki

czechowskich, których jest właścicielem.

Na zakupienie przez miasto prawa własności gruntów w pobliżu ul. Halickiego i Poligonowej zgodziła się w poniedziałek Rada Miasta. Uchwała zapadła niedługo po zatwierdzeniu przez radę studium przestrzennego, które przewiduje zabudowę wielorodzinną na części górki. Po głosowaniu nad studium do porządku obrad wprowadzony został projekt uchwały zezwalającej prezydentowi na zakup nieruchomości. Zgodnie z porozumieniem między prezydentem a spółką umowa przedwstępna musi być

zawarta w ciągu 7 dni od uchwalenia studium (czyli do 8 lipca), zaś przyrzeczona umowa do 30 września.

Do czasu zawarcia ostatecznej umowy sprzedaży nieruchomości spółka TBV Investment będzie musiała wyczyścić hipotekę górki czechowskich obciążoną na kwotę 25,5 mln zł na rzecz Spółdzielczego Banku Kredytowego w Piaskach jako zabezpieczenie kredytu inwestycyjnego. Porozumienie między miastem a spółką zakłada, że nieruchomość sprzedawana miastu przez TBV Inwestycje musi być wolna od wszelkich obciążeń. **(DRS)**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Skwer przypomni o bohaterze

PAMIĘĆ Gdyby nie on, nie oglądalibyśmy pewnie ani „Bitwy pod Grunwaldem”, ani innego obrazu Jana Matejki – „Kazania Skargi”. Był rok 1941, w kraju trwała wojna, a Franciszek Galera, choć groziła za to śmierć, schował cenne dzieła, by nie wpadły w ręce niemieckim okupantom. Władze miasta upamiętniły bohatera nazwą skweru

F Franciszek Galera był kierownikiem Taborów Miejskich, zakładu transportowego, który w okresie międzywojennym działał na lubelskim Kośminku, przy ul. Elektrycznej. Właśnie tu, jesienią 1941 roku, ukrył obrazy Jana Matejki ewakuowane z Muzeum Lubelskiego, do którego dzieła wywieziono już w 1939 r. z warszawskiej galerii Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

Wymagało to dużej odwagi, bo za samo ukrywanie obrazów groziła kara śmierci, a za wskazanie miejsca ich przechowywania Niemcy wyznaczili nagrodę w wysokości 10 milionów marek. Franciszek Galera ukrył obrazy pod jednym z budynków gospodarczych. Ryzykował życiem swoim i rodziny, z którą mieszkał w sąsiednim budynku na terenie zakładu.

Bezcenne dzieła przetrwały na lubelskim Kośminku aż do czasu, gdy w 1944 r. do Lublina wkroczyła Armia Czerwona. Wtedy obrazy zostały wydobyte z ukrycia



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

i przekazane przedstawicielom Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Poglądy Franciszka Galery nie pasowały powojennym władzom, więc bohater nie

został w ogóle uhonorowany w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dopiero trzy lata temu Galera został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Ka-

walerskim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie przyznał prezydent na wniosek ministra kultury, a medal z rąk wojewody odebrała córka bohatera, Helena Studzińska. – Jako dziewiętnastoletnia panna uczestniczyła w akcji ukrywania obrazów stojąc na czatach – przypominało ministerstwo kultury. Prezydent miasta uhonorował wówczas Galerę medalem Unii Lubelskiej.

Imię bohatera będzie wkrótce nosić niewielki skwer leżący na Kośminku między ul. Elektryczną, Pawią i Lotniczą. O takie upamiętnienie Galery wystąpił do Rady Miasta prezydent Lublina.

Żaden z radnych nie zagłosował przeciw tej propozycji. Uchwała wejdzie w życie po upływie 14 dni od jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego, czyli najprawdopodobniej jeszcze w lipcu lub najpóźniej w sierpniu.

DOMINIK SMAGA

Weekend na Moście Kultury

CZAS WOLNY Pierwszy lipcowy weekend na Moście im. Mariana Łutosławskiego. Na początek - w piątek o godzinie 16 - warsztaty szachowe. Wieczorem, o godzinie 20, z koncertem „Nothing To Hide” wystąpi grupa Ayarise wywodząca się z lubelskiej grupy Comeyah. Formacja będzie promować swoją najnowszą płytę podsumowującą pięcioletni okres działalności.

Sobota to tradycyjnie warsztaty dla dzieci (godz. 11) i zajęcia kulinarne

(godz. 11.30). Na 20 zaplanowano koncert zespołu AllDęte. Grupa prezentuje wesołą i skoczną muzykę graną na instrumentach dętych w nietypowych aranżacjach. Zespół podróżuje po całym świecie koncertując głównie na ulicy.

Weekend na Moście Kultury zakończymy koncertem grupy Wkrocze (godz. 20). Dodatkowo w czwartek, 11 lipca o godz. 18 zorganizowane zostaną warsztaty ceramiczne.

Wstęp wolny.

DAD



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Pożar w mieszkaniu na Kalinie

Pożar wybuchł przed godz. 16 w mieszkaniu przy ul. Kustroń w Lublinie. Jak informują strażacy, ogień szybko udało się ugasić. Na szczęście nikt nie został poszkodowany. Na miejscu w akcji ratunkowej brało udział pięć zastępów straży pożarnej.

Nie są jeszcze znane przyczyny wybuchu pożaru. Będą to ustalać policjanci. **(PAB)**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nie chcą za płotem tysiące kurczaków

BIAŁA PODLASKA W Woroncu chlewnię, a w Kamienicznym osiem kurników chce postawić ten sam inwestor. Tutaj również mieszkańcy protestują, obawiając się o środowisko i spadek cen swoich nieruchomości



FOT. EVELINA BURDA

Miejscowość oddalona jest od Białej Podlaskiej o zaledwie kilka kilometrów. Wielu mieszkańców miasta ma tu swoje domy.

– Ceny naszych nieruchomości spadną, nawet o połowę – obawia się Agnieszka Barczuk, mieszkanka miejscowości Kamieniczne.

Kurza ferma planowana jest na 592 tys. stanowisk. To wszystko w jednym cyklu produkcyjnym, który trwa 42 dni. Później następuje dwutygodniowa przerwa na dezynfekcję obiektów i kolejny cykl, których w ciągu roku będzie sześć.

– To już nie jest rolnictwo, to jest przemysł. To w znacznym stopniu wpłynie na środowisko – zauważa pani Agnieszka.

Kurniki mają powstać w odległości ok. 500 metrów od zabudowań. Mieszkańcy okolicznych wsi zawiązali stowarzyszenie „Czy-

sta Gmina Biała Podlaska”.

– Nie możemy dopuścić do tego, że na obszarze już mocno zaludnionym, powstają takie inwestycje. Jeżeli gmina wyda jedną pozytywną decyzję, to zaraz będą zgłaszać się kolejni inwestorzy – uważa mieszkanka.

Okazuje się, że wójt nie wydał jeszcze decyzji środowiskowej, ale wpłynęły już do niego pozytywne opinie z sanepidu, RDOŚ oraz Wód Polskich.

– Tutaj rozwiązaniem było studium zagospodarowania przestrzennego, ale teraz może być już za późno – przyznaje Tomasz Wołowik, radny gminy Biała Podlaska.

Mieszkańcy już kilka miesięcy temu zebrali blisko 400 podpisów przeciwko kurnikom.

– Zagrożone są nie tylko pobliskie miejscowości, ale również Biała Podlaska, a zwłaszcza mieszkańcy ulicy Kolonia Francuska, tam także będzie czuć fetor

z kurników – uważa Renata Rychlicka, mieszkanka pobliskiego Wilczyna. – Już teraz wycofują się inwestorzy, którzy chcieli budować deweloperskie budynki mieszkalne. Mój mąż chciał sprzedać działkę niedaleko, ale kupiec w ostatniej chwili się wycofał, gdy dowiedział się o planowanych kurnikach.

Radny zwraca uwagę, że gmina dodatkowo będzie musiała ponieść koszty zbudowania drogi do kurzej ферmy.

– Teraz tam nie ma asfaltu, jest droga żwirowa. A ciężarówka szybko taką drogę rozjeżdża – stwierdza Wołowik.

Co zrobi gmina? – Ustawa o ochronie środowiska mówi jasno i wyraźnie, wójt nie ma możliwości odmowy decyzji środowiskowej. Protesty mieszkańców nie mogą zablokować wydania takiej decyzji – tłumaczy Waldemar Danieluk, kierownik referatu rolnego w urzędzie gminy.

– Musimy postępować zgodnie z prawem – dodaje.

Jego zdaniem potrzebne są nowe przepisy w tym zakresie. – W opracowaniu jest ustawa odorowa – przypomina urzędnik. Z kolei, Arkadiusz Maksymiuk radny powiatu bialskiego podpowiada, że stworzenie planu zagospodarowania przestrzennego byłoby rozwiązaniem. – To byłaby regulacja, która pozwoliłaby bronić się zgodnie z prawem i dochodzić roszczeń – zaznacza radny.

W środę nie udało nam się skontaktować z inwestorem. Przypomnijmy, że zamierza on postawić kolejną chlewnię w Woroncu i jak się dowiedzieliśmy również w Roskoszy. Z kolei, budowa kurników najprawdopodobniej związana jest z otwarciem wielkiej ubojni Wipaszu w Międzyrzeczu Podlaskim, gdzie będzie duże zapotrzebowanie na mięso z kurczaków.

EWELINA BURDA

Sąd Najwyższy rozpatrzy skargę Gminy Żydowskiej

BIAŁA PODLASKA Sąd Najwyższy rozpozna skargę kasacyjną Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w sprawie zwrotu kamienicy przy placu Wolności

Gmina w ubiegłym roku wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Chodziło o zwrot kamienicy przy placu Wolności 2.

Taką możliwość ubiegania się o zwrot nieruchomości daje gminom żydowskim ustawa z 1997 roku. Wyznacza ona jednak pewne warunki.

– Gmina żydowska może złożyć wniosek o wszczęcie postępowania w przedmiocie przeniesienia na rzecz gminy własności nieruchomości przejętych przez Skarb Państwa pod warunkiem, że 1 września 1939 roku była właścicielem danej nieruchomości

– tłumaczyła nam wówczas sędzia Barbara Du Château, rzecznik Sądu Apelacyjnego w Lublinie. W myśl drugiego warunku na nieruchomości powinny znajdować się synagogi lub budynki służące celom kultu religijnego lub działalności charytatywno-opiekuńczej (w 1939 roku). To trzeba było spełnić, by móc się domagać od Skarbu Państwa zwrotu nieruchomości albo przyznaniu nieruchomości zamiennej lub odszkodowania.

Gmina żydowska zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w całości. Maciej Kijas, pełnomocnik gminy tłumaczy, że

zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie prawa materialnego.

– W ocenie gminy zostały spełnione wszelkie przesłanki określone w ustawie z dnia 20 lutego 1997 roku o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich. W szczególności został spełniony wymóg, aby na nieruchomości objętej sporem, istniał w dniu wejścia w życie ww. ustawy, budynek służący uprzednio celom działalności charytatywno-opiekuńczej. Dochody z tego budynku stanowiły bezpośrednie źródło finansowania Szpitala Żydowskiego w Białej Podlaskiej. A w konsekwencji powództwo

powinno być uwzględnione

– uważa Maciej Kijas.

– Zanim Sąd Najwyższy przystąpi do merytorycznego rozpoznania skargi kasacyjnej w pierwszej kolejności musi zdecydować o przyjęciu jej do rozpoznania – mówi Martyna Łuczak z zespołu prasowego Sądu Najwyższego. – 26 czerwca odbyło się posiedzenie właśnie w celu dokonania „przesądu” i Sąd Najwyższy postanowił przyjąć skargę kasacyjną do rozpoznania. Teraz należy oczekiwać wyznaczenia terminu rozpoznania, niestety nie jesteśmy w stanie określić kiedy może to nastąpić – dodaje na koniec Łuczak. **(EB)**

dziennik
WSCHODNI

Szukaj

Lubie! 94 tys.



www.dziennikwschodni.pl

R E K L A M A

Załącznik do uchwały nr 34 /182/2019
Zarządu Powiatu w Łęcznej z dnia 03 lipca 2019 r.

OGŁOSZENIE

o drugim ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości

1. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż nieruchomości, stanowiącej własność Powiatu Łęczyńskiego, położonej w miejscowości **Kijany**, gm. Spiczyn, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków obrębem 0004 – Kijany, jako działki nr: 77/11 o pow. 0,1810 ha, dz. nr: 77/12 o pow. 0,1719 ha, dz. nr: 77/13 o pow. 0,1786 ha, dz. nr: 77/16 o pow. 0,1538 ha, dz. nr: 77/20 o pow. 0,1857 ha dla której Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00136582/3.
2. Cena wywoławcza działek:
 - 1) dz. nr: 77/11 o pow. 0,1810 ha- 32 600,00 zł (słownie: trzydzieści dwa tysiące sześćset złotych), plus należny podatek VAT,
 - 2) dz. nr: 77/12 o pow. 0,1719 ha- 31 000,00 zł (słownie: trzydzieści jeden tysięcy złotych), plus należny podatek VAT,
 - 3) dz. nr: 77/13 o pow. 0,1786 ha- 32 200,00 zł (słownie: trzydzieści dwa tysiące dwieście złotych), plus należny podatek VAT,
 - 4) dz. nr: 77/16 o pow. 0,1538 ha- 27 700,00 zł (słownie: dwadzieścia siedem tysięcy siedemset złotych), plus należny podatek VAT,
 - 5) dz. nr: 77/20 o pow. 0,1857 ha- 82 500,00 zł (słownie: osiemdziesiąt dwa tysiące pięćset złotych), plus należny podatek VAT.
3. Wadium:
 - dz. nr: 77/11, 77/12, 77/13, 77/16 - 2 000,00 (słownie: dwa tysiące złotych), za każdą działkę,
 - dz. nr: 77/20 - 5 000,00 zł (słownie: pięć tysięcy złotych).
4. Nieruchomość położona jest na skraju miejscowości Kijany w niewielkiej odległości od koryta rzeki Wieprz. W bezpośrednim sąsiedztwie, pomiędzy działkami znajduje się ośrodek zdrowia z parkingiem dla pacjentów. Otaczają ją tereny rozproszonej zabudowy mieszkaniowej, pola uprawne i łąki nad Wieprzem. Większość sąsiednich działek jest niezabudowana. W centrum Kijan, wzdłuż drogi wojewódzkiej przebiega zabudowa jednorodzinna i zagrodowa. Od strony wschodniej, w odległości 500 m znajdują się tereny Zespołu Szkół Rolniczych oraz zabytkowy pałac w Kijanach, który w ostatnim czasie przechodzi renowację. Działki posiadają bezpośredni dostęp do publicznej drogi gminnej prowadzącej od drogi wojewódzkiej w kierunku ośrodka zdrowia. Przez teren działek przebiega wodociąg, sieć kanalizacji sanitarnej oraz naziemna lub podziemna linia elektroenergetyczna.
5. Obciążenia nieruchomości: brak.
6. Zgodnie z uchwałą nr XXX/174/10 Rady Gminy Spiczyn z dnia 24 marca 2010 r. w sprawie zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Spiczyn wycenione działki znajdują się na terenie oznaczonym symbolem **UP, ZP- tereny usług publicznych i zieleni parkowej** o ustaleniach:

UP- usługi publiczne z przeznaczeniem gruntów pod: usługi oświaty, kultury, zdrowia i opieki społ., obiekty adm. publ., obiekty sakralne, budynki do 3 kondygnacji z użytkowym poddaszem, rozbudowę istniejących obiektów,

ZP- zieleni parkowa o ustaleniach: przeprowadzanie ciągów pieszych i rowerowych oraz przystosowywanie terenu do funkcji wypoczynkowej, lokalizowanie parterowych budynków usługowych o pow. zabudowy do 30m2.

Działka **77/20** usytuowana jest na obszarze oznaczonym symbolem **MN**- mieszkalnictwo niskie o ustaleniach: dopuszcza się realizowanie wolnostojącej parterowej zabudowy gosp., zabudowanie do 20% pow. działki, realizację zabudowy letniskowej lokalizowanie parterowych obiektów usługowych o pow. 50 m2, obiektów usług publ., usług komercyjnych.
7. Przetarg odbędzie się w dniu 08 sierpnia **2019 r.** w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łęcznej, Al. Jana Pawła II 95A (parter, sala konferencyjna nr 12):
 - 2) działka nr 77/11 o pow. 0,1810 ha- o godz. 9.30,
 - 3) działka nr 77/12 o pow. 0,1719 ha- o godz. 10.00,
 - 4) działka nr 77/13 o pow. 0,1786 ha- o godz. 10.30,
 - 5) działka nr 77/16 o pow. 0,1538 ha- o godz. 11.00,
 - 6) działka nr 77/20 o pow. 0,1857 ha- o godz. 11.30.
8. Wadium należy wpłacić w pieniądzu najpóźniej do dnia **02 sierpnia 2019 r.** na konto Powiatu Łęczyńskiego Al. Jana Pawła II 95A, **nr PKO BP S.A. O/Ł 89 1020 3206 0000 8202 0006 4535** w tytule wpisując **„wadium- sprzedaż działki nr 77/11..... w Kijanach”**. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Powiatu.
9. W przetargu mogą uczestniczyć osoby, które wpłacą wadium w formie, terminie i wysokości określonej w ust. 3 i 8 niniejszego ogłoszenia.
10. Warunkiem udziału w przetargu jest przedłożenie w dniu przetargu komisji przetargowej:
 - 1) dokumentu potwierdzającego tożsamość osoby przystępującej do przetargu,
 - 2) pisemnej zgody współmałżonka na nabycie nieruchomości w przypadku, gdy ma zostać nabyta do majątku wspólnego, a w przetargu uczestniczy tylko jeden ze współmałżonków,
 - 3) aktualny dokument (np. KRS), z którego wynika upoważnienie przedstawiciela jednostki organizacyjnej do jej reprezentowania w przetargu,
 - 4) umowy między osobami, określającej wysokość udziału każdej z nich we wpłaconym wadium oraz w prawie własności nieruchomości w razie ich nabycia na współwłasność,
 - 5) pełnomocnictw dla pełnomocników z uwierzytelnionym notarialnie podpisem mocodawcy.
11. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg, zalicza się na poczet ceny nabycia; pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się niezwłocznie przelewem.
12. Termin podpisania aktu notarialnego zostanie ustalony najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu, koszty zawarcia aktu notarialnego ponosi nabywca.
13. W przypadku uchylenia się nabywcy od zawarcia aktu notarialnego, wpłacone wadium ulega przepadkowi.
14. W przypadku zaistnienia ważnych powodów Zarząd Powiatu w Łęcznej zastrzega sobie prawo odwołania przedmiotowego przetargu.
15. Dodatkowe informacje w przedmiocie niniejszego przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Kartografii Starostwa Powiatowego w Łęcznej – pokój nr 8 lub tel.: (81) – **5315221** w godzinach urzędowania.

Będzie plaża, będzie siatka. Potrzebna pomoc

KAZIMIERZ DOLNY Już niedługo będzie można korzystać z plaży i boiska do piłki plażowej, które powstają w miasteczku. Reaktywowanie tego terenu to pomysł młodych mieszkańców, którzy wspólnie porządkują teren. Szukają też chętnych do pomocy, bo pracy jest mnóstwo.

Plaża powstaje między portem jachtowym a boiskiem do piłki nożnej Kazimierskiego Klubu Sportowego „Orły”.

– Kazimierska młodzież od dawna narzekała, że brakuje miejsca do spędzania wolnego czasu, również aktywnego

wypoczynku. Szczególnie teraz kiedy są wakacje. Wpadliśmy więc na pomysł odtworzenia nie tylko plaży, ale też boiska do piłki plażowej, które wiele lat temu tu działały i cieszyły się ogromnym zainteresowaniem – mówi Weronika Ziarnicka, mieszkanka Kazimierza Dolnego i jedna z pomysłodawczyń plażowego projektu. – Szkoda, żeby marnował się tak piękny teren. Przez lata wszystko było zaniedbane, bo nikt z tego nie korzystał. Sami zajmujemy się karczowaniem, plewieniem, sprzątaniem. Pracy jest bardzo dużo, więcej niż się spodziewaliśmy.

Wczoraj młodzi entuzjaści spotkali się już po raz drugi, żeby przez kilka godzin wspólnie porządkować plażę.

– Chcieliśmy zacząć działać już w czerwcu, żeby wszystko było gotowe na początek wakacji. Niestety przeszkodziła nam wysoka woda. Musieliśmy poczekać, aż wszystko wyschnie. Zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby nam pomóc. Im nas więcej, tym weselej i szybciej będziemy mogli plażować – zachęca Weronika. – Kolejne spotkanie planujemy w najbliższą sobotę. Pracy zostało jeszcze sporo, ale już teraz

widać pierwsze efekty. Wykorzystujemy przede wszystkim naturalny piasek, ale mamy dostać jeszcze trochę w zapasie do ewentualnego uzupełnienia.

Z plaży będzie można korzystać już za dwa tygodnie.

– Na boisko potrzeba trochę więcej czasu. Zwróciliśmy się do miasta z prośbą o udostępnienie słupków potrzebnych do zawieszenia siatki. Chcemy zacząć jak najszybciej, żeby można było zorganizować pierwszy mecz – zapowiada Ziarnicka.

KATARZYNA PRUS



Dorożki przegrywają z meleksami

KAZIMIERZ DOLNY Właściciele konnych bryczek, którzy od lat wożą turystów po nadwiślańskim miasteczku, coraz głośniej narzekają na mechaniczną konkurencję w postaci pojazdów elektrycznych. – Jeśli nikt nam nie pomoże, dorożki z Kazimierza znikną, a konie czeka ubojnia – opowiada jeden z woźniców

Radosław Szczęch
Pięknie zdobione bryczki i stukot kopyt w trakcie turystycznych przejażdżek należy do największych atrakcji Kazimierza. Jednak właściciele dorożek powoli przegrywają walkę o klienta. W ciągu ostatnich lat znacznie przybyło pojazdów napędzanych elektrycznymi silnikami. Są one ciche i mogą zabrać nawet kilkunastu klientów naraz, a ich kierowcy pełnią jednocześnie funkcję przewodników opowiadając o kazimierskich zabytkach. Początkowo konkurencja z tradycyjnymi dorożkami była wyrównana, ale obecny rok właścicielom konnym zaprzęgów daje ostro w kość. – Dla nas to jest prawdziwa katastrofa. Sporo zainwe-

stowałem w tę działalność, a teraz zastanawiam się na jej zakończeniu. Wszystko przez te meleksy, które obsiadły już całe miasto. Zabierają nam klientów. Kiedyś na jednym weekendzie dało się utargować 1,5 tys. zł, dzisiaj jest 3-4 razy mniej. To przestaje się opłacać. Jeśli nikt nam nie pomoże, dorożki z Kazimierza znikną, a konie czeka ubojnia – opowiada kazimierski woźnica.

O jaką pomoc chodzi dorożkarzom? Ci przekonują, że eko-busy naginają przepisy obowiązujące wszystkich lokalnych przewoźników, a władze przysmykają na to oko.

– Wszyscy płacimy tyle samo za miejsce postojowe (2,5 zł za metr kw. na dobę przyp.), ale oni są tak zorganizowani, że po odjeździe

jednego meleksa, zaraz podjeżdża następny. I cały czas stoi ich 5, a jeździ 20. Zgłaszamy to do Urzędu Miasta, ale tam nie widzą problemu – żali się bryczkarz.

I faktycznie, w kazimierskim Ratuszu, kwestia tego, ile pojazdów znajduje się w ruchu, nikogo nie interesuje, bo nie jest to wartość regulowana uchwałą.

– My opieramy się na przepisach dotyczących opłat za zajęcie pasa drogowego, a te są identyczne dla wszystkich. Takie same dla właścicieli meleksów i dorożek. Nie możemy przecież nikogo faworyzować – tłumaczy Iwona Kowalska, szefowa działu inwestycji w Urzędzie Miasta.

Jak dodaje, o tym, którą formę przewozów wybrać, decydują klienci. Czy zatem

dorożkarzom należy się pomoc ze strony urzędników?

– Moim zdaniem są osoby, które wybierają meleksy, ale nie brakuje także miłośników dorożek. Tym drugim przecież niczego nie zabraniamy, mogą konkurować na tych samych zasadach – przekonuje Kowalska.

Podobnego zdania jest Paweł Czopek, właściciel największej firmy oferującej przewozy eko-busami.

– Ja nawet rozumiem dorożkarzy, ale co ja mogę na to poradzić? Jesteśmy znacznie tańsi, a klienci zawsze szukają lepszej i tańszej oferty – stwierdza przedsiębiorca, który przypomina, że swoją działalność prowadzi od kilkunastu lat. – Z pewnością pomaga także umiejętność prowadzenia biznesu – dodaje.

Prezes odszedł, pytania zostały

LUBARTÓW Tomasz Marzęda zrezygnował z funkcji prezesa Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Lubartowie. Firmą kierował przez 8 lat

Atmosfera wokół prezesa Tomasza Marzędy zaczęła gęstnieć w styczniu.

Wówczas anonimowy informator zaarmował urząd oraz naszą redakcję o zagranicznych wojażach prezesa na koszt podatników. Mowa była o wyjazdach na wizytacje odpowiedników PGK m. in. w Japonii i krajach europejskich.

Po tym donosie burmistrz Krzysztof Paśnik zarządził zewnętrznej firmie audyt w PGK. Nieoficjalnie mówiono też o wątpliwościach w sprawie zakupu oprogramowania komputerów do obsługi PGK. Audyt nie potwierdził zarzutów stawianych w anonimie. Ale w piątek Tomasz Marzęda złożył rezygnację, a w sobotę Rada Nadzorcza PGK ją przyjęła.

– Dla nowych władz Lubartowa najważniejsza jest merytoryka, a nie względy polityczne. Pan prezes Tomasz Marzęda sam zrezygnował ze stanowiska – podkreśla Łukasz Chomicki, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Lubartów.

– Funkcję prezesa PGK sprawowałem ponad 8 lat. Pragnę złożyć wyrazy głębokiej wdzięczności wszystkim ludziom dobrej woli, których dzięki pracy w PGK miałem zaszczyt poznać.

Dziękuję pracownikom PGK. Stanowicie fantastyczny zespół ludzi oddanych pracy – napisał na swoim facebookowym koncie Tomasz Marzęda. – Dziękuję mieszkańcom Lubartowa szczególnie za cierpliwość w trakcie modernizacji oczyszczalni ścieków. Zdaję sobie sprawę jak nieznośne były „zapachy”, sam jestem mieszkańcem i mnie owa uciążliwość także dotyczyła. Musieliśmy przez to przejść. Gdyby nie modernizacja to prawdopodobnie uciążliwość zapachowa stałaby się codziennością w Lubartowie – dodał.

Audyt zarządzonej przez ratusz był chyba elementem decydującym o rezygnacji prezesa Marzędy.

– Zarówno burmistrz miasta Lubartów, jak również Rada Nadzorcza PGK, stoją na stanowisku, że audyt został przeprowadzony zbyt powierzchownie. W dalszym ciągu niewystarczająco wyjaśnione zostały kwestie dotyczące m.in. zakupu oprogramowania komputerowego dla spółki czy wyjazdów służbowych prezesa – dodaje Chomicki. Nowego prezesa PGK poznamy w ciągu kilku najbliższych dni.

Będzie się działo. W Kocku, Niemcach i Firleju

Chcecie posłuchać dobrego folku z pogranicza, to w niedzielę powinniście być w Kocku. Zagra Zespół Joryj Kłoc ze Lwowa. Plenerowy koncert na rynku w niedzielę 7 lipca 2019 r. o godz. 19, to pierwszy koncert w ramach projektu L'ART FESTIWAL. SCENA MUZYCZNA, który obejmuje Kock, Firlej, Lubartów i Niemce.

Zespół Joryj Kłoc pochodzi ze Lwowa i tworzy go czterech pozytywnie zakreconych chłopaków, którzy łączą w swej muzyce wszystko to czego, wydawałoby się połączyć nie można. Muzycy eksperymentują z tradycyjnymi ukraińskimi pieśniami, sprawdzając jednocześnie wytrzymałość takich instrumentów jak

bęben huculski, lira korbowa, altówka i gitara. Sami określają swą twórczość jednym zdaniem „Daj Boże Eto Hip Czort Hop”. To piąta edycja festiwalu, który wraca po dwuletniej przerwie. Inicjatywę wyróżnia przede wszystkim kuratorski wybór artystów występujących na scenie. Są to niejednokrotnie wschodzące i debiutujące zespoły prezentujące różnorodną stylistykę muzyczną. 14 lipca w Firleju zagra TaRura, 1 sierpnia w Lubartowie zobaczymy formację Bajzel. 10 i 11 sierpnia festiwal zawita do Niemiec, do parku im. Rodzin Budnych i Łosiów. Tam zaprezentuje się m. in. kapela ze Wsi Warszawa, wspomniany Joryj Kłoc i inni.

Pięciu uczniów w klasie, pięć projektów tylko na papierze

PUŁAWY Radni przed wakacyjną przerwą przyjęli pierwszy „Raport o stanie miasta”, a my pokazujemy garść ciekawostek, które wynikają z jego treści. Dokument przedstawia m.in. sytuację demograficzną i finansową, ale mówi także o liczbie uczniów, książek w miejskiej bibliotece, czy sprzedanych wejściówkach do Parku Wodnego

Radosław Szczęch

48 303 osób było zameldowanych w Puławach na koniec 2018 roku. To o 338 osób mniej niż rok wcześniej. Co ciekawe, ilość zameldowań wśród osób przeprowadzających się do miasta (458) jest wyższa od ilości dzieci meldowanych w związku z urodzeniem (358). Niestety jeszcze wyższa jest liczba zgonów (485), co w połączeniu z wymeldowaniami (575) sprawia, że łączna ilość mieszkańców Puław regularnie spada.

1265 osób na koniec 2018 roku pozostawało bez pracy, z czego niemal połowa (48 proc.) to osoby trwale bezrobotne. Stopa bezrobocia w mieście wyniosła 4,3 proc. To znacznie mniej, niż w całym powiecie puławskim (5,8 proc.).

256 mln zł wyniosły dochody miasta Puławy w roku 2018. To 92 proc. planu z początku ubiegłego roku. Ten w ciągu roku został obniżony, ale to nie wystarczyło do osiągnięcia celu i dochody ostatnie wyniosły niewiele ponad 96 proc. nowego planu.

1 984 700 zł - tyle kosztowały wszystkie zadania związane z puławskim budżetem obywatelskim w roku 2018. Najdroższe było wykonanie skweru przy ZSO nr 2 (178



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

tys. zł) oraz dokończenie nadwiślańskiej ścieżki rowerowej (169 tys. zł).

5 - tyle projektów obywatelskich nie udało się wykonać w 2018 roku, najczęściej z powodu braku wykonawcy, zbyt wysokiej ceny, niezgodności z regulaminem lub innymi przepisami prawa. Zrezy-

gnowano tym samym z Alei Gwiazd, Ławeczki Księżnej Izabeli, modernizacji traktu pieszego przy os. Atrium oraz systemu pokazującego zajętość parkingów, a wykonanie placu zabaw przy ul. Górnej przesunięto na rok 2019.

4 - to liczba uczniów, która we wrześniu 2017

roku uczęszczała do jedynej prowadzonej klasy (piątej) w Szkole Podstawowej im. Ch. P. Aignera przy ul. Moniuszki w Puławach.

732 uczniów w 33 oddziałach uczęszcza do SP im. H. Sienkiewicza w Puławach, największej w mieście. Wszystkich uczniów w Puławach jest natomiast 4734.

76 mln zł na oświatę w 2018 roku wydało miasto Puławy. Subwencja oświatowa wystarczyła na pokrycie jedynie 49,2 proc. tej sumy

1182 rodziny w minionym roku korzystały z różnych form wsparcia Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Według danych ośrodka liczba osób pobierających

zasiłek spada. W ostatnim roku otrzymały go 894 osoby.

12 dzieci romskich w 2018 roku korzystało ze przygotowanej dla nich świetlicy, którą sfinansowano z projektu MSWiA

103 692 sztuk książek liczą zbiory Biblioteki Miejskiej w Puławach. W ubiegłym roku przybyło prawie 6,6 tys. nowych woluminów. Większość stanowi literatura piękna dla dorosłych. Czytelników jest ponad 12 tysięcy, czyli średnio jedna czwarta mieszkańców miasta.

34 194 osoby w 2018 roku odwiedziło Muzeum Czartoryskich w Puławach.

15 018 tyle osób skorzystało w ostatnim roku z łódzkiej miejskiej. Ponad trzy razy więcej (46,4 tys.) osób skorzystało w trakcie sezonu wodnego z pobliskiego Parku Wodnego (Aquaparku).

2,26 mln metrów sześciennych wody sprzedało w 2018 roku Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

Źródło: Raport o stanie miasta Puławy, dokument udostępniono w Biuletynie Informacji Publicznej. Został przygotowany przez pracowników Wydziału Rozwoju Miasta w puławskim magistracie.

Pomoga seniorom naprawić zamki

KRAŚNIK Po wakacjach ma ruszyć „Złota Rączka dla Seniora”. Osoby w wieku powyżej 70. roku życia dostaną pomoc przy drobnych naprawach i usterkach. Na ostatniej sesji radni poparli wniosek burmistrza i przekazali na ten cel 20 tysięcy złotych. – Projekt zyskał akceptację kraśnickiego środowiska seniorów i radnych, a tegoroczne doświadczenia pozwolą nam określić, w jakim kształcie i zakresie będzie on kontynuowany w przyszłym roku – zaznacza Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika.

„Złota Rączka dla Seniora” ruszy we wrześniu.

– Jesteśmy na etapie wyboru podmiotu, który mógłby takie usługi mieszkańcom świadczyć – podaje Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza. „Złota Rączka” jest dla mieszkańców Kraśnika w wieku 70+, osób mieszkających samotnie, niepełnosprawnych lub długotrwale chorych, z niskimi dochodami.

– Chodzi o ułatwienie codziennego życia i pomoc w pracach domowych – dodaje Niedziałek. – Oferowane byłyby usługi nie wymagające specjalistycznej wiedzy i dużych nakładów finansowych. Takie jak: wymiana baterii, naprawa klamek i zamków w drzwiach, regulacja drzwi i okien, naprawa spłuczek, naprawa ciekących kranów, wymiana gniazdek elektrycznych, montaż żyrandoli itp. Seniorzy mogliby skorzystać z usług w ramach tej akcji dwa razy do roku.

Jeśli koszty zakupu materiałów przekroczą kwotę 30 zł rachunek pokrywa osoba zlecająca usunięcie usterki. **(AA)**

Koci problem na osiedlu

PUŁAWY Kiedy koty wyprowadzą się z mieszkania przy ul. Leśnej? Mieszkańcy bloku od lat apelują do PSM-u o pomoc, narzekając na intensywny fetor. Sprawą zwierząt, a także mieszkającego z nimi niepełnosprawnego mężczyzny zainteresowały się miejskie instytucje, m.in. Ratusz i MOPS. Już cztery lata temu lokatorzy bloku przy ul. Leśnej narzekali na uciążliwość związane z przebywaniem znacznej ilości kotów w mieszkaniu zajmowanym przez panią Małgorzatę oraz jej niepełnosprawnego znajomego. Sprawę zgłaszali do Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, bo próby rozmowy z miłośniczką czworonogów nie przynosiły rezultatu. Ludziom przeszkadzał głównie okropny zapach, będący mieszaniną kocich odchodów, stęchlizny wynikający z braku wietrzenia mieszkania oraz jego zagrzebienia. Nie pomaga także sposób opieki nad niepełnosprawnym, który od 6 lat nie był widziany na dworze przez swoich sąsiadów. O jego stan zdrowia zaczynają martwić się miejskie i powiatowe instytucje. Po ubiegłotygodniowej wizycie pracownicy sanepidu, dyrektor stacji, Piotr Pietura, powiadomił o sprawie szereg instytucji, w tym Powiatowego Lekarza Weterynarii oraz Miejski Ośrodek Pomocy



Społecznej. Interwencje nie są jednak łatwe, bo instytucje napotykały na opór ze strony lokatorów „kocięgo mieszkania”. – Staramy się to sprawdzić, zbieramy informacje o tej rodzinie. Niestety próby wejścia do mieszkania nie powiodły się. Nasz pracownik nie został do niego wpuszczony – informuje Beata Wagner, dyrektor puławskiego MOPS-u. Warto dodać, że pracownik socjalny za każdym razem na pomoc w trakcie próby wizyty na Leśnej prosi o asystę dzielnicowego.

– Policja prowadzi w tym miejscu stały nadzór, zawsze jesteśmy gotowi do pomocy – przyznaje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik KPP w Puławach.

Nie tylko ośrodek opieki ma problem, żeby dotrzeć do osób przebywających w „kocięm mieszkaniu”. W ubiegłym roku nieudaną próbę wizji lokalnej przeprowadził sanepid. Jego pracownicy w asyście przedstawicieli PSM-u udało się wejść jedynie na klatkę. Według raportu przytaczanego przez zarząd spółdzielni, fetoru wtedy „nie stwierdzono”. Do mieszkania wejść się jednak nie udało, bo „drzwi były zamknięte”.

Co ważne, pani Małgorzata oraz mężczyzna, którym się opiekuje, nie są właścicielami mieszkania. – Tytuł prawny tego mieszkania do nich nie należy – informuje Katarzyna Chabros, wiceprezes Puławskiej Spółdzielni

Mieszkaniowej. Zarząd PSM-u próbował się skontaktować z właścicielami. Niestety, bez skutku. – Właściciele poprosiliśmy o spotkanie w celu omówienia problemu w lutym 2017 roku. Do dnia dzisiejszego nie zgłosili się – przyznaje Chabros. Na szczęście, po ostatniej próbie interwencji, kolejnej wizycie sanepidu, Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, MOPS-u, pracownika PSM-u, policji, straży miejskiej oraz po publikacjach prasowych, sytuacja uległa poprawie.

– Okna są częściej uchylane, a uciążliwość zapachowe zniknęły – przekonuje podkom. Rejn-Kozak z puławskiej policji. To nie wszystko. Według informacji przekazanych nam przez ToZ, puławskiemu Ratuszowi udało się skontaktować z prawnymi właścicielami lokalu, którzy mieli zobowiązać się do próby jego sprzedania. Tymczasem pracownicy puławskiego magistratu wkrótce mają uważniej przyrzeć się finansowaniu tzw. dokarmiania kotów przez wszystkie lokalne organizacje pro-zwierzęce. W Puławach co roku na ten cel przeznaczonych jest ok. 25 tys. złotych. Dla porównania w wielu większych miastach jest to ułamek tej sumy.

Radosław Szczęch

Nowy przewodniczący PE wybrany

POLITYKA W Strasburgu oficjalnie ukonstytuował się Parlament Europejski 9. kadencji. Rozpoczął działalność z siedmioma grupami politycznymi. Wymieniona została ponad połowa europosłów, a szefem został Włoch David Sassoli

W PE po majowych wyborach doszło do większej niż kiedykolwiek wymiany europosłów. 61 proc. mandatów zdobyły osoby, które nie zasiadały wcześniej w ławach PE. W Parlamencie będzie też więcej kobiet - europosłanki stanowią 40 proc. składu PE - w porównaniu z 37 proc. w minionej kadencji. Najmłodszym europosem jest pochodząca z Danii 21-lletnia Kira Marie Peter-Hansen, najstarszym - b. premier Włoch Silvio Berlusconi, który ma 82 lata.

Nowy parlament składa się z siedmiu grup politycznych - o jedną mniej niż w poprzedniej kadencji. Są to kolejno według wielkości: Grupa Europejskiej Partii Ludowej/Chrześcijańscy Demokraci (EPP), do której należą PO i PSL, Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim (S&D), w której zasiadają europosłowie SLD i Wiosny oraz Grupa Renew Europe. Pozostałe grupy to: Zieloni/Wolny Sojusz Europejski (Greens/EFA), Tożsamość i Demokracja (ID), Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy (EKR), w której zasiadają europosłowie PiS, a także Zjednoczona Lewica Europejska/Nordycka Zielona Lewica (GUE/NGL).



David Sassoli (z prawej)

FOT. FACEBOOK/PE

Obradom pierwszej po wyborach europejskich sesji plenarnej przewodził ustępujący przewodniczący PE Antonio Tajani. Podczas inauguracyjnej sesji nie obyło się bez incydentów. Gdy wybrzmiewała „Oda do radości”, hymn Unii Europejskiej, brytyjscy europosłowie z Partii Brexitu odwrócili się plecami do prezydium. Natomiast prounijni brytyjcy

europosłowie wystąpili na inauguracji w żółtych koszulkach z napisem „Stop Brexit”. Przed budynkiem europarlamentu w Strasburgu odbył się protest przeciw decyzji o unieważnieniu mandatów trzech katalońskich separatystycznych polityków.

Wczoraj europosłowie wybierali nowego szefa PE, który będzie pełnił swoją

funkcję przez kolejne dwa i pół roku. W pierwszej turze głosowania najwięcej głosów zdobył włoski socjalista, David Sassoli. Jego kandydatura została wysunięta przez frakcję Socjalistów i Demokratów. Żaden z kandydatów nie uzyskał jednak wymaganej większości bezwzględnej, wobec czego odbyła się druga tura. W niej zwycięzcą również okazał

się Sassoli. Zdobył 345 głosów, o dwa głosy więcej niż wymagała większość bezwzględna. Drugie miejsce zajął kandydat Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, Czech Jan Zahradil, który dostał 160 głosów. Pozostałe kandydatki, Niemka Ska Keller (Zieloni) i Hiszpanka Sira Rego (GUE/NGL) otrzymały kolejno 119 i 43 głosy.

Wśród 14 kandydatów na wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego znalazła się była premier i obecna europosłanka Ewa Kopacz z PO. Jej kandydaturę wysunęła Europejska Partia Ludowa. Z kolei Beata Szydło (również była premier i europosłanka, ale z ramienia PiS) została kandydatką Europejskich Konserwatystów i Reformatorów na stanowisko szefowej komisji do spraw zatrudnienia.

Trwają też rozmowy ws. obsadzenia innych najważniejszych stanowisk w UE. Donald Tusk przedstawił we wtorek decyzje Rady Europejskiej w tej sprawie. Szczyt UE nominował Niemkę Ursulę von der Leyen na szefową Komisji Europejskiej (zastąpi Fransa Timmermansa), a premiera Belgii Charlesa Michela wybrał na przewodniczącego Rady Europejskiej (zastąpi Donalda Tuska). Francuzka Christine Lagarde ma zostać prezesem Europejskiego Banku Centralnego, a Hiszpan Josep Borrell szefem unijnej dyplomacji. Kandydatów wysuniętych przez unijnych liderów musi zaakceptować jeszcze Parlament Europejski. Dziś eurodeputowani mają omawiać wyniki szczytu UE poświęconego przede wszystkim nominacjom na najwyższe stanowiska w unijnych instytucjach.

KURIER.PAP.PL, DW

Policja ma nowe BMW



POLICJA

Nowe radiowozy trafiły na drogi woj. łódzkiego. - Do 100 km rozpędzają się w 7,1 sekundy, a prędkość maksymalną rozwijają do 240 km/h. Pomogą nam dbać o bezpieczeństwo na ulicach Łodzi i autostradach przebiegających przez nasze województwo - piszą łódzcy policjanci na swoim profilu w mediach społecznościowych. BMW 320i mają turbodoładowane silniki benzynowe o pojemności 2 litrów. Moc tego auta to 184 KM i 300 Nm momentu obrotowego. Pojazdy mają automatyczne skrzynie biegów. Auto rozwija

prędkość maksymalną do 240 km/h, a do 100km/h rozpędza się w 7,1 sekundy. Koszt jednego pojazdu to około 135 tys. zł. Pieniądze na zakup pojazdów pochodzą ze środków unijnych. W sumie polska policja zamówiła 82 radiowozy, które trafiają do komend w całym kraju. 51 z nich to BMW serii 3 w wersji sedan, które zostaną pomalowane w policyjne barwy. Pozostałe 31 samochodów to BMW serii 3 Gran Turismo xDrive, GT dołączy do floty nieoznakowanych radiowozów.

Otwierają ekspresówki

Wwakacje przybędzie nowych dróg. Kierowcy muszą się też liczyć z utrudnieniami - ostrzega GDDKiA. Lada dzień otwarty ma zostać 30-kilometrowy odcinek S17 w woj. lubelskim, z Ryku do Garwolina. Pod koniec wakacji planowane jest połączenie odcinków S17 przed i za Rykami, dzięki czemu 140-kilometrową trasę pokonamy w 70 minut. W tym tygodniu udostępniony także zostanie pozostały odcinek obwodnicy Olsztyna w ciągu trasy S51, co pozwoli ominąć miasto od południa i wschodu. W wakacje GDDKiA planuje również usunąć ostatnie ograniczenia na S8 pomiędzy Radziejowicami i Przeszkodą, co ułatwi wyjazd z Warszawy w kierunku Katowic. W tym samym czasie zostanie otwarty fragment autostrady A1 od Pyrzowic do węzła Częstochowa Południe.

Dzięki temu od granicy z Czechami będzie można przejechać aż do okolic Częstochowy autostradą. Równolegle GDDKiA jest w trakcie wyboru wykonawcy prac zabezpieczających, w tym położenia nawierzchni na autostradowej obwodnicy Częstochowy, tak aby przed końcem roku móc udostępnić ciąg główny tej trasy. GDDKiA ostrzega przed utrudnieniami kierowców, którzy wybierają się nad morze. Rozpoczęła się przebudowa starej DK nr 1 do parametrów autostrady na odcinku od Tuszyna pod Łodzią po Częstochowę. Prace potrwają do przełomu lat 2021 i 2022. Kończy się budowa trasy S6 łączącej Szczecin, Kołobrzeg i Koszalin. Z kolei na S3 w budowie jest drugi most na Odrze na wysokości Cigacic i tam w chwilach wzmożonego ruchu zdarzają się zatory. Utrudnienia skończą się w grudniu.

Prezydent Rzeszowa porzuca partię

Tadeusz Ferenc złożył rezygnację z członkostwa w SLD. Powodem jest „rozbieżność stanowisk w funkcjonowaniu miasta”. 4 czerwca Ferenc podjął decyzję o zakazie organizacji II Marszu Równości w Rzeszowie. Nie zgodził się także na kontрманifestację. Prezydent Rzeszowa uważał, że marsz może kolidować z organizowanym w tym czasie Europejskim Stadionem Kultury. Ta decyzja nie spodobała się jego partyjnym kolegom z SLD. Wówczas rzeczniczka SLD Anna-Maria Żukowska poinformowała, że Sojusz nie poprze Ferenc w wyborach. Organizatorzy Marszu Równości odwołali się do sądu, który uchylił prezydencki zakaz. Marsz przeszedł ulicami Rzeszowa 22 czerwca. Odbyła się także kontрманifestacja. Nie odnotowano żadnych poważnych incydentów, czy awantur. W piśmie skierowanym do władz partii Ferenc podziękował „wszystkim szeregowym działaczom SLD za wkład w rozwój naszego miasta”.

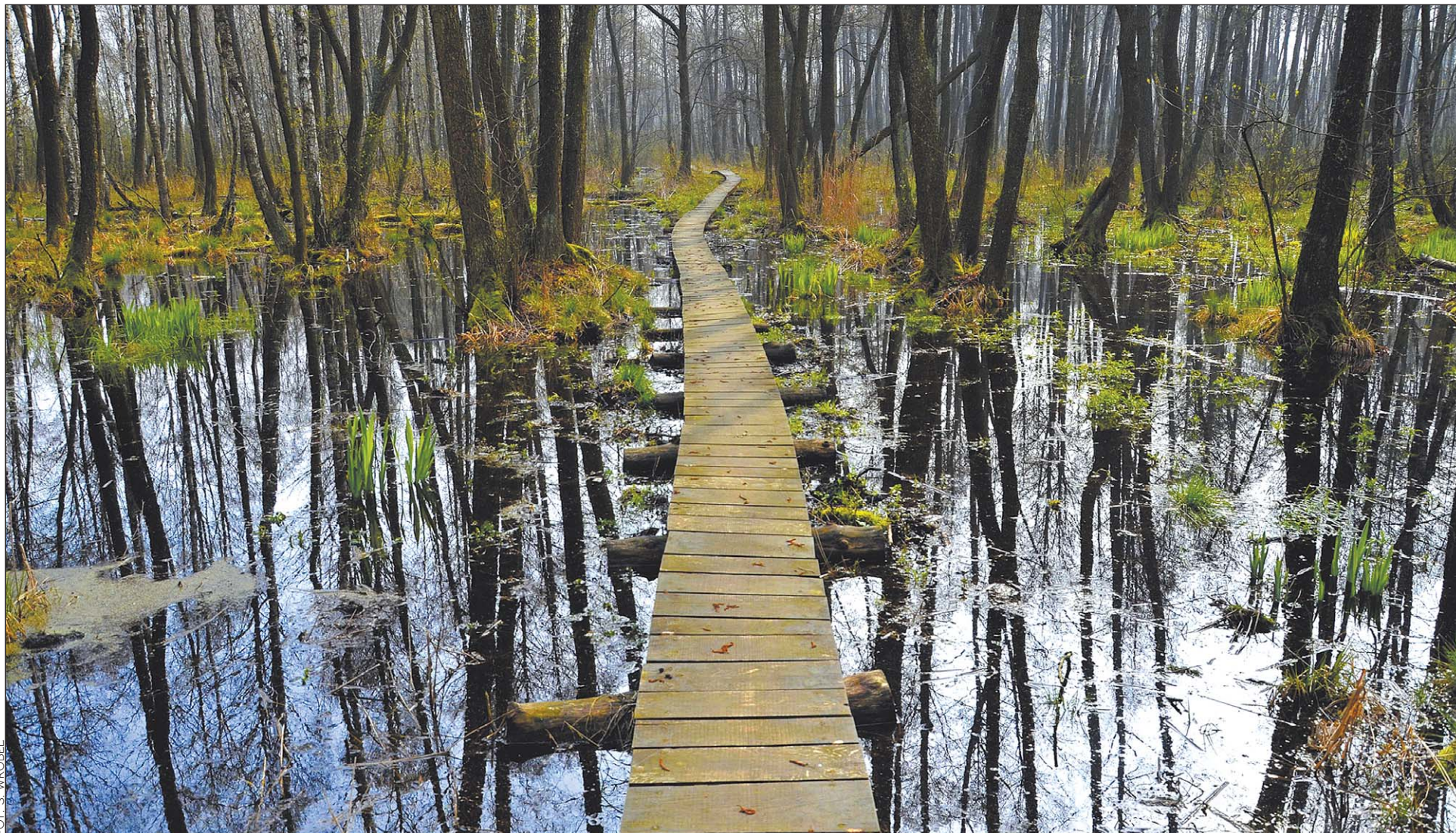


Tadeusz Ferenc

DAWID99871/WIKIPEDIA

Kopalnia węgla zniszczy park

LIST OTWARTY Dziekan Wydziału Rady Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS pisze do Ministra Środowiska Henryka Kowalczyka i Głównej Konserwator Przyrody Małgorzaty Golińskiej ws. Kopalni, która ma powstać w sąsiedztwie Poleskiego Parku Narodowego



FOT. S. WRÓBEL

Rada Wydziału Biologii i Biotechnologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wyraża głębokie zaniepokojenie planami eksploatacji złóż węgla kamiennego w bliskim sąsiedztwie Poleskiego Parku Narodowego, który jest częścią istotnych dla Europy i świata obszarów chronionych, a zwłaszcza terenów wodno-błotnych.

Dziś nie wolno. A jutro?

W ostatnich latach Główny Geolog Kraju wydał koncesję wydobywczą (złóże Ostrów, koncesja nr 6/2017) i poszukiwawczą (np. koncesja nr 29/2014/p Orzechów, koncesja nr 34/2014/p Sawin II, koncesja nr 8/2017/p Sawin III), które obejmują Poleski Park Narodowy lub jego bezpośrednie sąsiedztwo. Nasz niepokój nie wynika z samego faktu wydania koncesji, lecz ze świadomości, że podjęcie poszukiwań i ocen złóż, może prowadzić w przyszłości do rozpoczęcia działalności wydobywczej.

Mimo, że zgodnie z aktualnymi mapami koncesji na poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie węgla kamiennego oraz metanu pokładów węgla na obszarze Lubelskiego Zagłębia Węglowego najcenniejsze przyrodniczo obszary są w tym momencie w granicach nieeksploatowanych złóż węgla kamiennego (koncesja Sawin II wygasła 21.07.2018

r.), mamy świadomość, że sytuacja może się zmienić. Ponadto samorządy terytorialne (np. samorząd gminy Hańsk) rozpoczęły procedury zmian studiów i planów zagospodarowania przestrzennego na tych obszarach.

Zostawcie przyrodę przyszłym pokoleniom

Pragniemy podkreślić, że w celu zachowania dla przyszłych pokoleń wybitnej wartości przyrodniczej Poleskiego Parku Narodowego i jego bezpośredniego otoczenia, ustanowiono na tych terenach liczne obszary chronione o międzynarodowej, europejskiej i krajowej randze.

Są to m.in.: Trójstronny Transgraniczny Rezerwat Biosfery Polesie Zachodnie (Polska-Ukraina-Białoruś) utworzony w ramach Światowej Listy Rezerwatów Biosfery UNESCO; 3 obszary Natura 2000 w granicach Parku (dwa obszary specjalnej ochrony ptaków oraz jeden specjalny obszar ochrony siedlisk), w tym OSO „Bagno Bubnów” (PLB 060001), leżący w centralnej części koncesji 34/2014/p Sawin II; najwyższa forma ochrony przyrody w Polsce – Poleski Park Narodowy, który w ramach podpisanej przez Polskę konwencji o obszarach wodno-błotnych mających znaczenie międzynarodowe (Ramsar Convention on Wetlands), otrzymał status obszaru Ramsar.

30 chronionych gatunków

W granicach Poleskiego Parku Narodowego stwierdzono występowanie 30 gatunków chronionych w ramach „Dyrektywy Siedliskowej” (Załącznik II, Dyrektywa Rady 92/43/EWG) oraz 40 lęgowych gatunków ptaków chronionych w ramach „Dyrektywy Ptasiej” (Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/147/WE), w tym wodniczki *Acrocephalus paludicola*.

Na stosunkowo niewielkim obszarze Parku gniazduje 4 proc. światowej populacji tego najszybszego spośród europejskich wędrownych gatunków ptaków. Jego liczebność może zmniejszyć się drastycznie na skutek przekształcenia siedlisk, co z dużym prawdopodobieństwem stanie się kilka lat po rozpoczęciu działalności wydobywczej.

Ten park wyschnie

Szkody towarzyszące podziemnej eksploatacji węgla kamiennego wraz

ze skutkami wtórnymi mogą powodować znaczące zmiany uwarunkowań abiotycznych dla organizmów żywych. Wśród nich najistotniejszą jest osiadanie terenu, co przyczynia się do tworzenia głębokich niecek i prowadzi do zmiany warunków hydrologicznych, w tym do obniżenia zwierciadła wody podziemnej oraz zmiany kierunku przepływu wód.

Takie przekształcenia są obserwowane obecnie jako efekt działalności wydobywczej spółki Lubelski Węgiel „Bogdanka” S.A. Są one również wymieniane na pierwszym miejscu jako potencjalne zewnętrzne zagrożenia, które mogą pojawić się w wyniku działalności planowanych w rejonie Parku nowych kopalni węgla kamiennego (Zarządzenie Ministra Środowiska z dn. 28 grudnia 2018 r. w sprawie zadań ochronnych dla Poleskiego Parku Narodowego na rok 2019, Dz. Urz. Min. Środ., poz. 73).

Powyższe konsekwencje, towarzyszące eksploatacji węgla kamiennego, nie powinny naszym zdaniem dotyczyć obszarów powołanych w celu zachowania różnorodności biologicznej oraz przywrócenia właściwego stanu zasobów przyrodniczych, w tym Poleskiego Parku Narodowego, chroniącego jedno z najcenniejszych ekosystemów wodno-błotnych Polski.

Kopalnia zniszczy nie tylko przyrodę

Czujemy się odpowiedzialni za zachowanie dla przyszłych pokoleń dziedzictwa przyrodniczego Poleskiego Parku Narodowego i otaczających go obszarów o uznanej, międzynarodowej randze ochronnej. Mogą one zostać bezpowrotnie zniszczone na skutek realizacji celów ekonomicznych, niespójnych z obserwowaną w Unii Europejskiej tendencją do zastępowania paliw kopalnych odnawialnymi źródłami energii.

Obawiamy się, że w długiej perspektywie czasowej, działania nieuwzględniające społecznych i ekonomicznych kosztów zniszczenia środowiska naturalnego doprowadzą nie tylko do utraty usług pełnionych przez degradowane ekosystemy, lecz także będą skutkowały znaczącym pogorszeniem jakości życia mieszkańców regionu.

**PROF. DR HAB. KAZIMIERZ TRĘBACZ
DZIEKAN WYDZIAŁU RADY
WYDZIAŁU BIOLOGII I BIOTECHNOLOGII**

NAUKOWCY APELUJĄ O OPAMIETANIE

Plany spółki Balamara, która po sąsiedztwie z Poleskim Parkiem Narodowym chce budować kopalnię Karolina, torpedują też specjaliści od bagien i torfowisk z Międzynarodowej Grupy Ochrony Torfowisk.

W przyjętej w zeszłym roku rezolucji członkowie organizacji z 23 krajów proszą rząd Polski „o ponowne rozważenie planów rozpoczęcia wydobywania węgla kamiennego na obszarze Polesia”. I przypominają, że na Bagnie Bubnów żyją zagrożone wyginięciem ptaki wodniczki i 13 gatunków storczyków. W obronie przyrody Poleskiego Parku Narodowego i jego otuliny staje też lubelskie Towarzystwo dla Natury i Człowieka. Pod petycją w tej sprawie (do radnych i wójtów gmin) podpisało się już ponad 5,5 tys. osób.

Zrzeszeni w IMCG naukowcy z całego świata przypominają, że „jeśli torfowiska zostaną odwodnione, to węgiel zakumulowany w torfie przez tysiące lat uwolni się do atmosfery jako dwutlenek węgla, potęgując globalne ocieplenie”.

– Potępiamy zarówno narażanie na zniszczenie wielkich ekosystemów bagiennych, jak i eksploatację nowych złóż węgla w czasach narastających katastrof klimatycznych – piszą naukowcy. AM

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

133819L01A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, koczki dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

002119L01A

MOTORYZACJA

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552
ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

122219L01A

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

PANIENSZCZYNA. Sprzedam dwie działki budowlane lub całość (27 arów). Cena do uzgodnienia. Tel. 664 624 657.

122619L01A

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, JEZIORO BIAŁE / TARASIUKI, 1290 M², PEŁNE MEDIA, PROJEKT DOMKU, OGRODZONA. 129 000 PLN. Tel. 500 608 007.

118519L01A

PRACA

POSZUKUJEMY Opiekuna/-ki Seniorów w Niemczech. Opieka nad leżącą kobietą, jest podopieczny i specjalistyczne łóżko, 50 kg. Podopieczna ma niedowład, cewnik, czynności pielęgnacyjne w łóżku. Do dyspozycji opiekunki własny pokój z łazienką, internet. Wyjazd 30.07, na 42 dni, 7861 zł netto/kontrakt, legalna umowa ze składkami i ubezpieczeniem. Wymagany zaawansowany niemiecki. Kontakt: 502912734. Promedica24

107919L01M

POSZUKUJE fachowców z doświadczeniem do pracy w Niemczech (Monachium) przy remontach i robotach wykończeniowych w budownictwie oraz montażu paneli regips, układanie glazury,terakoty i gresu. Tel. 506 790 025.

135819L01A

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267219L01A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKĄ PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMI OSOBNO. LUBLIN, BURSO 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01A

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

088919L01A

RÓŻNE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Rudnik” w Lublinie

OGŁASZA PRZETARG NA:

ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności **garażu nr 14 o pow. 9,80 m²**, położonego w budynku mieszkalnym **nr 17** przy **ul. Organowej** w Lublinie,

CENA WYWOŁAWCZA : 13 161,00 zł (w tym 23% VAT)
WADIUM : 131,61 zł

Ogłędzin garażu można dokonywać do dnia 18.07.2019r. po uprzednim uzgodnieniu terminu z pracownikiem Spółdzielni. Tel. kontaktowy: (81) 741-50-79.

Oferty na przetarg należy składać w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej Rudnik przy ul. F. Nowowiejskiego 6 w Lublinie, w zaklepanych kopertach **do dnia 19.07.2019r. do godz. 12.00.**

Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej Rudnik przy ul. F. Nowowiejskiego 6 w Lublinie **w dniu 22.07.2019r. o godz. 12.00.**

Pismna oferta powinna zawierać:

- imię i nazwisko lub nazwę firmy, adres oferenta,
- datę sporządzenia oferty,
- oferowaną cenę ustanowienia odrębnej własności garażu,
- dowód wpłaty wadium dokonanej na rachunek nr 34 1240 2470 1111 0000 3217 9536

składane oferty winny być podpisane osobiście przez oferentów

Osoby stawające do przetargu zobowiązane są do zapoznania się z Regulaminem Przetargu i przestrzegania zasad w nim zawartych. Regulamin przetargu dostępny jest do wglądu w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej Rudnik.

in237

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

131919L01A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272619L01A

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

STYKS Sp. z o.o.

20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelny zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wierzchoł

in217 38

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 988

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

bi0031



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

Brazylia pokonała Argentynę

COPA AMERICA Lionel Messi w narodowych barwach znów nie wygrał, a gorycz porażki jest tym większa, że poniesiona w starciu z odwiecznym rywalem

Starcie gigantów nie rozczarowało. Brazylia i Argentyna zaserwowały atrakcyjne widowisko. Canarinhos zwyciężyli 2:0 i zagrają w finale Copa America 2019. Brazylia czeka na swojego przeciwnika w finale. Będzie nim albo obrońca trofeum Chile albo uczestnik zeszłorocznego mundialu Peru (mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania). Argentyna pożegnała się z honorem, ale nie zagra po raz trzeci z rzędu w decydującym meczu Copa. W 19 min Gabriel Jesus był zupełnie sam i strzelił z bliska na 1:0 po podaniu Roberto Firmino. Ważną pracę wykonali przed golem Dani Alves oraz Everton, dzięki czemu pogubili się argentyńscy obrońcy.

Prowokacje, draki, ostre starcia powtarzały się regularnie. Nie minął kwadrans i doszło do pierwszej przepychanki. Zresztą Nicolas Tagliafico miał już wtedy żółtą kartkę za ostry wślizg. Piłkarze poniewierali się, rzucali się w trzecz pod nogi posiadającego futbolówkę przeciwnika. Argentyńczycy starali się podkręcić tempo, a w 57. minucie Messi huknął w słupek. Canarinhos przetrwali szturm i w 71. minucie strzelili gola na 2:0 z kontrataku. Roberto Firmino dopełnił formalności po podaniu Gabriela Jesusa, który odwdziczył się za asystę przy pierwszej bramce. Jesus zachował się kapitalnie. Położył Germana Pezzellę, to samo zrobił z Nicola-sem Otamendim i obsłużył partnera z ataku. Gospodarze mogli powoli rozpoczynać święto

Brazylia – Argentyna 2:0 (1:0)

Bramki: Gabriel Jesus (19), Firmino (71).

Brazylia: Alisson – Dani Alves, Marquinhos (64 Joao Miranda), Thiago Silva, Alex Sandro – Arthur Melo, Casemiro – Gabriel Jesus (80 Allan), Philippe Coutinho, Everton (46 Willian) – Roberto Firmino.

Argentyna: Franco Armani – Juan Foyth, German Pezzella, Nicolas Otamendi, Nicolas Tagliafico (85 Paulo Dybala) – Rodrigo De Paul (67 Giovanni Lo Celso), Leandro Paredes, Marcos Acuna (59 Angel Di Maria) – Lionel Messi – Lautaro Martinez, Sergio Aguero.

Żółte kartki: Alves, Allan (Brazylia) oraz Tagliafico, Acuna, Foyth, Lautaro, Aguero (Argentyna). **Sędzia:** Roddy Zambrano (Ekwador).

Lotto (2.07)

3, 18, 29, 40, 42, 46.

Lotto Plus (2.07)

6, 8, 29, 30, 33, 47.

Multi Multi (3.07), godz. 14

14, 16, 17, 20, 24, 25, 28, 29, 33, 35, 38, 40, 49, 53, 58, 62, 63, 64, 74, 80. Plus 63.

Multi Multi (2.07), godz. 21.40

7, 13, 14, 17, 18, 30, 31, 35, 43, 45, 46, 48, 49, 57, 62, 67, 68, 69, 71, 72. Plus 43.

Mini Lotto (2.07)

10, 19, 23, 28, 32.

Ekstra Pensja (2.07)

5, 6, 11, 27, 29 – 2.

Ekstra Premia (2.07)

3, 20, 23, 25, 29 – 4.

Kaskada (3.07), godz. 14

2, 3, 6, 7, 8, 9, 13, 17, 19, 20, 22, 23.

Kaskada (2.07.), godz. 21.40

1, 3, 8, 13, 14, 15, 16, 18, 19, 21, 23, 24.

Super Szansa (3.07), godz. 14

1, 4, 1, 4, 5, 8, 6.

Super Szansa (2.07), godz. 21.40

5, 6, 8, 6, 1, 8, 9.



Nowym obrotowym Azotów został Dawid Dawydzik z Zagłębia Lublin

FOT. ZAGŁĘBIE LUBIN

Pozyskali kadrowicza

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Nowym zawodnikiem Azotów Puławy został 25-letni Dawid Dawydzik. Podpisał trzyletni kontrakt

Nowy obrotowy jest wychowankiem Dziewiątki Legnica. Do 2016 grał w klubach II-ligowych. Oprócz Dziewiątki reprezentował jeszcze Zagiew Dzierżoniów. W sezonie 2016/2017 przeszedł do I-ligowca – Śląska Wrocław, dla którego zdobył 106 bramek, co daje mu średnią 4,4 trafienia na mecz. Kolejny rok spędził już w drużynie PGNIG Superligi. W Zagłębiu Lubin wystąpił w 23 spotkaniach i rzucił 37 goli. Dawydzik mierzył 200 cm i jest reprezentantem Polski. W marcu ubiegłego roku otrzymał po raz pierwszy powołanie od ówczesnego selekcjonera Piotra Przybeckiego. Uczestniczył w konsultacji szkoleniowej w Płocku. Miesiąc później zadebiutował w reprezen-

cji narodowej B. Zagrał w turnieju towarzyskim na Węgrzech, zdobył dwie bramki. Uczestniczył także w akademickich mistrzostwach świata w Chorwacji. Również obecny opiekun drużyny narodowej Patryk Rombel wysłał powołanie do nowego obrotowego Azotów. Dawydzik wystąpił w czerwcowym meczu eliminacji mistrzostw Europy na wyjeździe z Kosowem. Zdobył jedną bramkę. – Trener Michał Skórski wskazał na dwóch obrotowych, których chciałby mieć w zespole: Mateusza Piechowskiego z Orlen Wisły Płock i Dawida Dawydzika z Zagłębia. Doszliśmy do porozumienia z Dawydzikiem. Potrzebowaliśmy zawodnika wszechstronnego, który potrafi grać zarówno w ataku jak też obronie. Z nowym

trenerem chcemy grać dużo szybszą piłkę i ten obrotowy powinien sprostać naszym oczekiwaniom. To młody i obiecujący gracz, przychodzi do naszego klubu w najlepszym wieku do rozwoju kariery. Liczymy, że wzorem innych graczy, którzy w naszym klubie rozwinęli się, także pójdzie tą drogą – mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów.

Finalizując rozmowy z zawodnikiem Zagłębia puławski klub zakończył kompletowanie piłkarzy na pozycji obrotowego. W pierwszym zespole w tej roli zostali z poprzedniego sezonu Łukasz Rogulski i Paweł Grzelak. Ostatnio okazało się, że na kolejny rok w Azotach zostanie także Tomasz Kasprzak. W sytuacji pozyskania Dawydzika ostatni raczej

będzie musiał skoncentrować się na występach w drużynie rezerw. Trener Skórki będzie miał w kim wybierać. Puławski klub nadal poszukuje graczy na dwie pozycje. – Interesuje nas środek rozegrania i prawe skrzydło – zapowiada prezes. W pierwszym przypadku jest mowa o kolejnym zawodniku Zagłębia Jakubie Moryniu.

Dotychczas Azotów zasilili rozgrywający Antoni Łangowski (Gwardia Opole) i wracający do Puław, występujący na prawym rozegranii, Rafał Przybylski i Michał Szyba. Do pierwszej drużyny włączeni zostali zawodnicy rezerw: prawoskrzydłowy Jakub Kosiak, bramkarz Wojciech Borucki, rozgrywający Kacper Adamczuk i lewoskrzydłowy Kacper Mchawrab. (GROM)

PIŁKARSKIE TRANSFERY

Oszust w sztabie Wisły Płock

Mateusz Oszust będzie pełnić funkcję trenera przygotowania fizycznego Wisły Płock i zastąpi na stanowisku Jarosława Kulczyka, który odchodzi z klubu. Oszust pracował jako trener przygotowania fizycznego w Motorze Lublin, Radomiaku Radom i Widzewie Łódź. Ostatnio pełnił tę funkcję w sztabie szkoleniowym trenera Legii Warszawa.

Michał Żewłakow dalej z Zagłębiem

Dyrektor sportowy Zagłębia Lubin Michał Żewłakow przedłużył o kolejny rok swój kontrakt z klubem. – Cieszę się, że zostaję w Zagłębiu Lubin. Ostatni rok był pełen wyzwań, nauki, wielu burzliwych dyskusji we własnym gronie, ciężkich decyzji, ale także rozwoju. Nie zamierzamy się jednak zatrzymywać, chcemy nadal iść do przodu. Mam

nadzieję, że ruchy, których nasz klub dokonał w ostatnim czasie, pozytywnie będą oddziaływały na zespół i w zbliżającym się sezonie zaprezentujemy się z dobrej strony – powiedział Żewłakow.

Piast – BATE w Polsce

Rewanżowe spotkanie I rundy eliminacji Ligi Mistrzów Piast Gliwice – BATE Borysów będzie transmitowane przez Polsat Sport – poinformował na Twitterze dziennikarz Bożydar Iwanow. Mecz zostanie rozegrany 17 lipca o godz. 20 w Gliwicach.

Łasicki piłkarzem Pogoni

Igor Łasicki został zawodnikiem Pogoni Szczecin i podpisał trzyletni kontrakt. 24-latek przechodzi do klubu z SSC Napoli na zasadzie transferu definitywnego. Łasicki w poprzednie sezonie Lotto Ekstraklasy w barwach Wisły Płock rozegrał 27

spotkań w lidze i zdobył jednego gola. W nowy klubie będzie występował z numerem 55.

Zmiany w zarządzie Wisły

Rafał Wisłocki po wyborze na prezesa zarządu Towarzystwa Sportowego Wisła Kraków zrezygnował z pełnienia funkcji prezesa w zarządzie Wisły Kraków SA – poinformowała oficjalna strona klubu „Wisla.krakow.pl”. Z kolei wicepresem Wisły zostanie Piotr Obidziński, a do czasu uformowania ostatecznego składu zarządu będzie pełnił obowiązki prezesa zarządu Wisła Kraków SA.

Jankowski dłużej w Arce

Maciej Jankowski podpisał nowy kontrakt z Arką Gdynia. Umowa będzie ważna do 30 czerwca 2021 roku i zawiera opcję przedłużenia o dwa lata. 29-latek w minionym sezonie Ekstraklasy

rozegrał 32 mecze i strzelił dziesięć goli.

Jagiellonia bierze Mudrinskiego

Ognjen Mudrinski został nowym zawodnikiem Jagiellonii Białystok. 27-letni serbski napastnik związał się z nowym klubem czteroletnią umową. Mudrinski ostatnio występował w rodzimym FK Cukaricki. W poprzednim sezonie serbskiej ekstraklasy wystąpił w 34 spotkaniach, w których strzelił 18 bramek.

Filip Burkhardt w Raduni

Filip Burkhardt został nowym zawodnikiem trzecioligowej Raduni Stężyca. 32-letni pomocnik ostatnio grał w Bytovii Bytów. W poprzednim sezonie zagrał w 29 spotkaniach i strzelił pięć bramek. Radunia Stężyca w poprzednim sezonie drugiej grupy III ligi zajęła trzecie miejsce.

Amerykanki zbyt mocne

SIATKÓWKA Dziewięć długich lat czekali kibice żeńskiej siatkówki w Polsce na awans do turnieju Final Six Ligi Narodów (a dawniej Ligi Światowej). Biało-Czerwone sprostały tym oczekiwaniom i teraz przyjdzie im zmierzyć się ze sportowymi potęgami. Pierwszy mecz już za nimi

To wielkie osiągnięcie, a jest tym bardziej cenne, że Polki nie musiały walczyć o awans do samego końca. Ostatnie starcie eliminacyjne z Koreą Południową rozegrały bez żadnej presji. Ta jednak pojawiła się wraz z wylotem do chińskiego Nanjing na turniej finałowy. Na szczęście, podopieczne Jacka Nawrockiego starały się szukać swoich szans, a nie spuszczać głowy w geście porażki.

– Sam awans do Final Six to już dla nas wielkie osiągnięcie. To, że możemy zagrać na tak dużym siatkarskim wydarzeniu, to jest ogromne wyróżnienie. Myślę, że jesteśmy w stanie coś ugrać, bo z Brazylijkami już przecież wygrałyśmy. Może będą występowały w innym składzie, ale to nie ma znaczenia, bo do Chin przyjechałyśmy z otwartą głową – mówiła przed rozpoczęciem turnieju Maria Stenzel, libero reprezentacji Polski, w rozmowie z dziennikarzem portalu sportowefakty.wp.pl

Nie ulega wątpliwości, że Biało-Czerwone trafiły na rywalki z najwyższej światowej półki. Tylko szalenie mógłby kwestionować klasę grupowych rywali Polek – Amerykanek i Brazyijek. To właśnie pierwsza z tych ekip przywitała siatkarki z orzełkiem na piersi na chińskim parkiecie. Zawodniczki z USA były wyraźnie lepsze i wygrały zasłużenie 3:1. Ekipę zza oceanu prowadzi Karch Kirały – człowiek, który pokonał lublinianina Tomasza Wójtowicza w plebiscycie na najlepszego siatkarza XX wieku. Z takim szkoleniowcem reprezentacja USA mierzy

w złoto. Biało-Czerwone musiały liczyć na to, że uda im się złapać rywalki z zaskoczenia i ten plan się powiódł – w pierwszym secie wygrały 25:21. Liderką Polek była, podobnie jak w eliminacjach, Malwina Smarzek-Godek. Siatkarki ze Stanów Zjednoczonych szybko dostosowały się do stylu gry swoich przeciwniczek. Bardzo skutecznie uprzykrzały życie Smarzek-Godek i tym samym mocno osłabiły całą reprezentację Polski. Udało im się to na tyle dobrze, że kolejne dwie partie wygrały bezapelacyjnie – do 16 i 15 – a w czwartej odsłonie dokończyły dzieła, chociaż po zaciętej walce – było 26:24 dla USA.

Dużym minusem w grze Biało-Czerwonych było to, że niemoc jednej tylko zawodniczki, liderki, zastępowała całą drużynę. Dzisiaj (godz. 9) Polki muszą uniknąć takiego scenariusza w starciu z Brazylijkami, jeśli nie chcą przedwcześnie pożegnać się z Final Six.

(KYKU)

Zbierała doświadczenie

ZAPASY Zawodniczka Cementu-Gryfa Chełm reprezentowała Polskę podczas mistrzostw Europy U 15

Po raz trzeci Międzynarodowa Federacja Zapaśnicza UWW zorganizowała Mistrzostwa Europy w zapasach U 15. Tegoroczne zmagania najlepszych młodych zapaśników i zapaśniczek z terenu Europy rozegrane zostały w Polsce, a gospodarzem tej prestiżowej imprezy był Kraków. Uczestniczyła w nich zapaśniczka z Chełma. Nikola Skórska zajęła 16 miejsce w stawce 21 zawodniczek z Europy. Dla młodej, utalentowanej zawodniczki Cementu-Gryfa już sam fakt powołania do reprezentacji Polski jest sporym wyróżnieniem. W konfrontacji z zagranicznymi zawodniczkami Polka zdobyła kolejne doświadczenie, które z pewnością powinno zaowocować w kolejnych latach.

Klub z Chełma miał w ME kolejnego reprezentanta. Jednym z trenerów sztabu szkoleniowego był Dariusz Kucharski. Kolejnym przedstawicielem Chełma był wiceprezes Cementu-Gryfa Mieczysław Czwalinski, który pełniąc funkcję wiceprezesa Polskiego Związku

Zapaśniczego ds. zapasów kobiet uczestniczył w dekoracji medalistów europejskiego czempionatu.

Już niebawem kolejną zawodniczką Cementu-Gryfa, która będzie reprezentowała Białą-Czerwoną barwy będzie Katarzyna Jargieła. Zapaśniczka wystartuje w zaplanowanych na 18-20 lipca w Azerbejdżanie Światowych Igrzyskach Młodzieży.

Podczas ME w Krakowie Polska zdobyła jeden medal. W kategorii do 36 kg srebro wywalczyła Amelia Tomala z GKS Piast Wola. W finale uległa Rosjance Oldze Ovchinnikovej 0:4 przez przewagę techniczną.

(GROM)

MEDAL NA IGRZYSKACH EUROPEJSKICH

Arkadiusz Kułynycz został brązowym medalistą Igrzysk Europejskich w Mińsku. Zawodnik Olimpijczyka Radom stanął na najniższym stopniu podium w kategorii do 87 kg. W decydującym pojedynku Polak okazał się lepszy od Białorusina Radzika Kuliyeu (7:1).



Zapaśniczka Cementu-Gryfa Chełm reprezentowała nasz kraj w ME U 15

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM



Żużlowcy z Lublina po 10 kolejkach mają na koncie siedem punktów

FOT. WOJCIECH SUZBARTOWSKI

Nie taka Ekstraliga straszna...

ŻUŻEL Jest dobrze. Na czoło stawki nie ma co liczyć, ale nie ma też ostatniego miejsca. A o to przecież chodziło. Speed Car Motor Lublin stawia sobie za punkt obowiązkowy utrzymanie, a wszystko co ponad to, to przyjemny bonus

Krzysztof Kurasiewicz

W jednym z poprzednich tekstów pisałem, że warto mieć z tyłu głowy liczbę pięć – właśnie tyle spotkań wygrała w ubiegłym sezonie Unia Tarnów, która pożegnała się z PGE Ekstraligą. „Jaskółki” miały tyle samo punktów co Falubaz Zielona Góra, czyli 10. Speed Car Motor Lublin do tej pory ma na koncie trzy zwycięstwa i 7 punktów. Jest jednak w o tyle komfortowej sytuacji, że kompletnie bez formy są ekipy Get Well Toruń i trully.work Stal Gorzów.

Torunianie powoli muszą się mentalnie przestawiać na Nice 1. Ligę Żużlową, bo ich sytuacja nie jest słaba, tylko fatalna. Z kolei wice mistrz Polski zajmuje wyż-

szą lokatę niż „Koziołki”, ale poza Bartoszem Zmarzlikiem kibice z Gorzowa nie mogą w ciemno liczyć na pozostałych jeźdźców. Motor ma przed sobą jeszcze dwa domowe spotkania w rundzie rewanżowej – właśnie ze Stalą oraz z zawodzącym for-BET Włóknierzem Częstochowa. Nie trzeba się długo zastanawiać, żeby wiedzieć, że priorytetem jest wygrana z pierwszą z tych ekip.

Zostawmy jednak liczby i tabele. Najważniejsze w tym wszystkim jest przecież to, co dzieje się na torze. A Motor się po prostu dobrze ogląda. Nie mówimy tutaj o jeździe, która zapewni medal Mistrzostw Polski, ale o speedwayu z ikrą. Walka? Jest. Mijanki? Są. Szpryca? Niekiedy na kaskach rywali. Lublinianie, śladem popu-

larnego programu telewizyjnego, zdążyli też obalić pewne mity.

Mikkel Michelsen chciał uniknąć łatki „ekstraligowego niewypału” i z marszu stał się liderem drużyny. Jest nim nawet teraz, kiedy do zespołu dołączył Grigorij Łaguta. Rosjanin miał pionujący początek w żółto-biało-niebieskich barwach, ale w ostatnich spotkaniach nieco spuścił z tonu. Budzić zaczął się również Wiktor Lampart. Menedżer Motoru – Jacek Ziółkowski – liczył na lepszą dyspozycję zarówno jego, jak i Wiktora Trofimowa. Paweł Miesiąc, chociaż to jeździec bez głowy, to jednak pasuje do towarzystwa, w którym przyszło mu się ścigać. I w tej całej wyliczance brakuje jeszcze Dawida Lamparta (który ma ewidentne

problemy z formą) i Roberta Lamberta (Brytyjczyk potrafi zdobyć cenne punkty, wchodząc z rezerwy).

Kibic ma radochę. Co by nie mówić, to fanatycy „czarnego sportu” nie mogą mieć dużych powodów do narzekania, przynajmniej jeśli chodzi o poziom sportowy. Znajdą się jednak pewnie tacy, co nie mogą się nadziwić, że jedna tylko osoba jest w stanie zająć kilka krzesełek na trybunach. Najwidoczniej co drugi widzi to iluzjonista, który do perfekcji opanował sztuczki z siatkami i taśmą. To bardzo znamienne, że jeszcze te kilka lat temu problemy z taśmą w Lublinie mieli żużlowcy, a teraz podobna przypadłość dopadła niektórych kibiców. Jedną rzecz udało się uporządkować, przyjdzie i czas na kolejne.

Fajdek i Kopron musieli uznać wyższość rywali

LEKKOATLETYKA We wtorek kolejny pojedynek stoczyli: Paweł Fajdek i Wojciech Nowicki. Tym razem przy okazji Poznań Athletics Grand Prix. Lepszy okazał się drugi z zawodników

Nowicki pokazał wielką formę. Aż trzy razy przekroczył granicę 80 metrów. W swojej najlepszej próbie posłał młot na odległość 81,74. To był dla niego drugi, najlepszy wynik w karierze. Paweł Fajdek nie miał zbyt wiele do powiedzenia. Zaliczył cztery z sześciu rzutów jednak ani razu nie udało mu się uzyskać ponad 80 metrów. Tym razem musiał się zadowolić rezultatem 79,37. Wtorkowe wyniki oznaczają, że ponownie to Nowicki zajmuje miejsce na szczycie światowych tabel. Już 9 lipca zawodnik Agrosu Zamość

będzie miał jednak okazję do rewanżu. Tym razem obaj młociarze wystartują w węgierskim Szekesfehervar.

Podczas mityngu w Poznaniu z dobrej strony pokazała się Malwina Kopron z AZS UMCS Lublin. 25-latką musiała uznać wyższość Joanny Fiodorow, ale mogła się pochwalić najdalszym rzutem w tym sezonie – na odległość 71,55 m. W sumie zaliczyła jednak tylko dwa rzuty. Ten pierwszy na 66,79. Pod nieobecność Anity Włodarczyk Fiodorow była poza konkurencją, bo prowadziła od początku konkursu, a w czwartej kolejce zaliczyła aż 74,46. Przy

okazji był to jej trzeci, najlepszy rezultat w karierze. Kopron szykuje się za to do występu w 30. Letniej Uniwersjadzie, która odbędzie się w Neapolu. Przed dwoma laty wychowanka Wisły Puławy wywalczyła tam złoty medal wynikiem 76,85.

– Bardzo dobrze wspominam tamten występ. Świetny wynik, rekord Uniwersjady i złoty medal. To jedno z najlepszych wspomnień w moim życiu, jeżeli chodzi o karierę sportową. Mam nadzieję, że uda mi się znowu zdobyć złoto – mówi Malwina Kopron na antenie TVP Sport.

(LUKISZ)

NASI NA MISTRZOSTWA W SZWECJI

W dniach 11-14 lipca w Szwecji zostaną rozegrane 12. Mistrzostwa Europy U23. W kadrze reprezentacji Polski znalazło się wielu zawodników z naszych klubów. Najwięcej przedstawicieli będzie miał AZS UMCS. Maciej Hołub wystartuje w biegu na 400 metrów, a także sztafecie 4 x 400 m. W tej samej sztafecie znalazł się również Cezary Mirosław. Z kolei Michał Sierocki będzie rywalizował na 110 metrów przez płotki, a kolejny z akademików – Szymon Mazur powalczy o dobry wynik w konkursie rzutu młotem. W kadrze Białą-Czerwoną znalazło się również miejsce dla: Konrada Tarkowskiego z AZS AWF Białą Podlaską (skok w dal) oraz Aleksandry Śmiech z Agrosu Zamość (rzut młotem). W sumie Polacy wyślą do Szwecji 56 zawodników.



Malwina Kopron w Poznaniu rzuciła najdalej w sezonie, ale to nadal „tylko” 71,55 metra

FOT. BARTEK WÓJTOWICZ

Znowu porażka Górnika

PIŁKARSKA II LIGA Czwarty mecz kontrolny i trzecia porażka. Górnik Łęczna przegrał w środę na swoim stadionie z ligowym rywalem – Pogonią Siedlce 0:1

Zanim piłkarze wybiegli na boisko zielono-czarni ogłosili kolejny transfer. Umowę z klubem podpisał skrzydłowy Karol Mackiewicz, który ma na koncie 57 występów w ekstraklasie i dwa gole. 27-latek zaczynał w Hetmanie Białystok, później wiele lat spędził także w Jagielloni. Ostatnie dwa sezony grał w pierwszoligowych Wigrach Suwałki. W tym niedawno zakończonym zaliczył 25 spotkań i zdobył dwie bramki. Wystąpił także dwa razy w rozgrywkach Pucharu Polski i zaliczył trafienie w starciu ze Stomilem Olsztyn. Więcej na jego temat można zresztą przeczytać poniżej.

Środowe zawody nie były wielkim widowiskiem. Jedyna bramka padła tuż przed przerwą, kiedy Adam Mójta pokonał Adriana Kostrzewskiego strzałem z rzutu karnego. W ekipie gospodarze od razu od pierwszej minuty na murawie zameldował się Mackiewicz, ale na pewno potrzebuje czasu, żeby zgrać się z resztą kolegów. Po przerwie trener Kamil Kiereś wymienił całą jedenastkę, ale nie udało się doprowadzić do wyrównania. I zielono-czarni musieli się pogodzić z trzecią porażką w czwartym meczu kontrolnym. Jedyne zwycięstwo Górnik odniósł zresztą w starciu z występującym w klasie okręgowej Sokołem Adamów (13:0).

– Wynik ma znacznie, bo w każdym spotkaniu trzeba grać o jak najlepszy rezultat. Wiemy jednak, gdzie obecnie jesteśmy

– w momencie budowy. Mamy w kadrze aż dwięciu młodzieżowców, którzy cały czas z nami pracują. Patrzymy, czy znajdzie się dla nich miejsce w tym naszym projekcie na rundę jesienną. Doszło też w ostatnim czasie kilku nowych zawodników, dlatego potrzebujemy czasu. Mamy jednak szkielet zespołu i na nim ta praca się odbywa – mówi Kamil Kiereś, szkoleniowiec Górnika. – Mimo porażki sparing pokazał jednak także dobre momenty, a te w meczu z Pogonią na pewno były. Chodzi o to, żeby to co dobre przełożyć także na kolejny tydzień treningów i kolejne spotkania. Dużo pracy przed nami, ale wszystko idzie zgodnie z planem – zapewnia trener zielono-czarnych.

Może lepiej ekipie z Łęcznej pójdzie w sobotę. Wówczas Krystian Wójcik i jego koledzy zmierzą się u siebie ze Stalą Stalowa Wola. Początek zawodów zaplanowano na godz. 11.

(LUKISZ)

Górnik Łęczna – Pogoń Siedlce 0:1 (0:1)

Bramka: Mójta 45-z karnego.

Górnik: Kostrzewski (46 Rojek) – Orłowski (46 Sasin, 78 Kukułowicz), Baranowski (46 Jaroszyński), Midzierski (46 Pajnowski), Zagórski (46 Turek), Lewandowski (46 zawodnik testowany I), Szczerba (46 Skalecki), Stromecki (46 Tymosiak, 70 Nakrosius), Korczakowski (46 Wójcik), Mackiewicz (46 Stasiak, 78 Dziegielewski), Wojciechowski (46 zawodnik testowany II).

Pogoń: Misztal (46 Smoluch) – Skibicki (46 Krawczyk), Margol (62 zawodnik testowany I), zawodnik testowany I (31 zawodnik testowany II), Olaszewski (46 Romanowicz), Kozłowski (46 Walków), Marciniec (46 Mosiejko), Kostyk (46 Dmowski), Wiktoruk (46 Suchanek), Mójta (46 Kubicki), Firlej (46 Barej, 70 Bober).

Nowe rozdanie w Motorze

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze lubelskiego klubu dzisiaj rozpoczynają przygotowania do nowego sezonu. Pierwszy trening żółto-biało-niebieskich zaplanowano na godz. 11, na bocznym boisku Areny Lublin

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W składzie zespołu tradycyjnie szykuje się kilka zmian. Do tej pory nowe umowy z żółto-biało-niebieskimi podpisało tylko trzech zawodników: Marcin Michota, Tomasz Brzyski i Michał Paluch. Ekipa z Lublina przeprowadziła też dwa transfery. Na razie do drużyny dołączyli: napastnik Michał Grunt (ostatnio KSZO Ostrowiec Świętokrzyski) oraz bramkarz Krystian Krupa (Siarka Tarnobrzeg). Można się jednak spodziewać, że nowych twarzy podczas czwartkowych zajęć będzie więcej. Spora grupa zawodników wraca też z wypożyczeń, jak: Piotr Darmochwał, czy Jakub Buczek. Ten pierwszy wiosną spędził w Avii, ale niewykluczone, że w kolejnych rozgrywkach znowu będzie zakładał koszulkę klubu ze Świdnika. Drugi w rundzie rewanżowej z dobrej strony pokazał się w czwartoligowym Hetmanie Zamość i wywalczył z tym klubem awans.

Kogo nie będzie na pierwszym treningu? Michał Gałecki podążył śladem Roberta Góralczyka i kolejny sezon spędzi w drugoligowym GKS Katowice. Kamil Pajnowski wrócił do Górnika Łęczna, a Andrzej Sobieszczyk przeniósł się do beniaminka z Zamościa. Robert Majewski był testowany przez Znicza Pruszków, a Luigi D'Apollonio wystąpił w kilku sparingach Stali Stalowa Wola. Michał Wołos wrócił do Chełmianki, a nowych klubów szukają sobie także: Konrad Nowak i Dawid Pożak.

Już w przyszłym tygodniu trener Mirosław Hajdo zadebiutuje na ławce trenerskiej Motoru. Na razie przy okazji meczu kontrolnego. Na środę, 10 lipca zaplanowano pierwszy sparing z KSZO. Kolejnymi rywalami żółto-biało-niebieskich będą: Pogoń Siedlce (13 lipca), Lewart Lubartów i Legionovia Legionowo (oba mecze zostaną rozegrane 17 lipca), Hetman Zamość (20 lipca), Lublinianka i Broń Radom (oba spotkania odbędą się 24 lipca), Legia II Warszawa (27 lipca) oraz Victoria Żmudź (3 sierpnia). Nowy sezon ma wystartować w weekend 10-11 sierpnia.



Marcin Michota to jeden z trzech zawodników, który do tej pory przedłużył umowę z Motorem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

KOLEJNE TRANSFERY CHEŁMIANKI

We wtorek klub z Chełma ogłosił, że roczny kontrakt z biało-zielonymi podpisał były kapitan Michał Wołos. W środę kibice Chełmianki dostali kolejne, dobre wieści. Dwa ważne ogniwa zespołu w poprzednich rozgrywkach, czyli Kamil Kocoł i Cezary Osuch zdecydowali się na przedłużenie swoich umów. Obaj zawodnicy związali się z ekipą Artura Bożyka rocznymi kontraktami.

To fajnie uczucie, kiedy człowiek czuje, że go gdzieś chcą

ROZMOWA Z Karolem Mackiewiczem, nowym zawodnikiem Górnika Łęczna

● Jak to się stało, że wyładował pan w Łęcznej?

– Na pewno wybrałem klub, który chce walczyć o wyższe cele. W przypadku Górnika jest to awans do pierwszej ligi. W takim zespole, który bije się o czołowe lokaty gra się po prostu przyjemniej. Uważam też, że to jest interesujące miejsce do rozwoju, poprawienia swoich umiejętności i zebrania nowych doświadczeń. Uznałem, że Łęczna to odpowiedni klub dla mnie i wierzę, że podjąłem dobrą decyzję.

● Jak wyglądały te pierwsze dni w nowym klubie?

– Bardzo pozytywnie. Zostałem dobrze przyjęty przez chłopaków, z kilkoma nowymi kolegami uciałem sobie już dłuższe

pogawędki. Podoba mi się też sam obiekt, dużym plusem jest fakt, że wszystko jest na miejscu, a do tego na bardzo wysokim poziomie. Naprawdę nie ma na co narzekać. Nie pozostaje nam nic innego, jak dalej ciężko pracować i szykować się do nowego sezonu.

● Ma pan na koncie ponad 50 występów w ekstraklasie, a także pierwszej lidze. Nie było wątpliwości przed przenosinami jednak do drugoligowego klubu?

– Człowiek zawsze szuka najlepszej opcji dla siebie. Wiadomo, że najpierw rozglądałem się za klubem na poziomie pierwszej ligi. Górnik okazał się jednak bardzo konkretny. Ważne

były też te cele, które stawiają sobie w Łęcznej. Chciałem trafić do zespołu, który będzie się bił o coś więcej niż tylko zachowanie ligowego bytu. W ten sposób można się dalej rozwijać, dlatego bardzo cieszę się, że trafiłem do Górnika. Z tego co wiem trener Kamil Kiereś rozmawiał z moim byłym trenerem i moim poprzednim klubem. Było też sporo rozmów z dyrektorem sportowym i prezesem. To naprawdę fajnie uczucie, kiedy człowiek czuje, że go gdzieś chcą. Zupełnie inaczej przychodzi się do takiego klubu. Dla mnie to fajna sprawa i wcale nie patrzę na to, czy to pierwsza, czy druga liga.

Poziom jest naprawdę wysoki. ● W Łęcznej o awansie mówiło się przed rokiem, jak teraz podchodzie do tematu walki o pierwszą ligę? – Wydaje mi się, że będziemy jednym z zespołów, który będzie walczył o awans. Nie mówię, że na pewno uda nam się ten cel zrealizować. Wiadomo, że to jest tylko sport, a w sporcie wszystko może się zdarzyć. Myślę jednak, że nasza drużyna ma potencjał na to, żeby być w czołówce. Wszystko zweryfikuje jednak boisko. My koncentrujemy się na tym, żeby robić swoją robotę.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ



FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

Muzyka w grze Cyberpunk 2077

GRAMY CD Projekt RED, twórcy gry Cyberpunk 2077, ogłasza, że zespół Refused wcieli się muzycznie w SAMURAI, legendarną chromerockową kapelę uniwersum, w którym rozgrywa się akcja gry.

Szwedzka formacja zajmie się przygotowaniem i nagraniem utworów, które wejdą w skład mini-albumu z największymi hitami SAMURAI. Będą to zarówno kompozycje inspirowane tekstami piosenek z gry fabularnej Cyberpunk 2020, jak również utwory zupełnie nowe, stworzone wyłącznie

na potrzeby Cyberpunk 2077. W proces kreatywny powstawania muzyki zaangażowany jest zespół kompozytorów studia CD Projekt RED pod przewodnictwem Marcina Przybyłowicza.

- Możliwość współpracy z Refused to prawdziwy zaszczyt oraz okazja, by tchnąć jeszcze więcej punkowej duszy w muzykę Cyberpunka 2077 - powiedział w oficjalnej informacji Marcin Przybyłowicz, dyrektor muzyczny, CD Projekt RED. - Z pomysłem, aby to właśnie Refused stało się

brzmieniem oraz wokalem SAMURAI przyszedł do mnie Piotr Adamczyk, jeden z naszych kompozytorów i ogromny fan twórczości szwedzkiej kapeli, choć jak się okazało, miłośników i miłośniczek ich twórczości wcale u nas w studio nie brakuje. To w końcu współcześni mistrzowie punkrockowych brzmień, które w przypadku utworów SAMURAI naprawdę powalają.

Premiera Cyberpunk 2077 jest zaplanowana na 16 kwietnia 2020 roku. Na PC, Xbox One i PlayStation 4.

(RAD)



FOT. CD PROJEKT RED

Rodzina Shortów



FOT. FOX COMEDY

SERIALE Finałowy, czwarty sezon „Scenek z życia”. Serial opowiada o trzypokoleniowej rodzinie Shortów. Każdy z odcinków przedstawia historie opowiedziane z punktu widzenia różnych jej członków. Na czele rodziny stoją seniorzy rodu: Joan (Dianne Wiest) i John (James Brolin). Ona jest terapeutką rodzinną, on emerytowanym pilotem. Ich najstarsza córka Heather (Betsy Brandt)

wraz z mężem Timem również stworzyła wielodzietną rodzinę. Młodszy od niej jest Matt (Thomas Sadoski), który w końcu związał się z koleżanką z pracy Colleen (Angelique Cabral). I wreszcie Greg (Colin Hanks), który z żoną Jen (Zoe Lister-Jones) również doczekał się potomstwa.

Najnowszy i zarazem ostatni sezon Scenek z życia rozpoczyna się od wielkich

wspólnych wakacji. Rodzina Shortów pełna planów na wspólne spędzenie urlopu przybywa do ośrodka wypoczynkowego na Jukatanie. Jak wielkie jest jednak ich rozczarowanie, gdy na miejscu okazuje się, że ich zakwaterowanie dalece odbiega od tego, czego się spodziewali...

PREMIERA w sobotę, 6 lipca, o godzinie 17:30 na kanale FOX Comedy.

Oldskulowe pojazdy

TELEWIZJA Justin Nichols to założyciel słynnego dziś warsztatu Nichols Paint & Fab. Od wielu lat ten pasjonat motoryzacji buduje na zamówienie hot rody, motocykle i ciężarówki. Nick Roberts jest nie tylko najlepszym przyjacielem Nicholasa, ale także jego prawą ręką już od czasów szkoły średniej. Roberts to prawdziwa złota rączka. Teraz ci dwaj mechanicy stawiają na szali swoją reputację i po raz pierwszy podczas targów SEMA prezentują własny projekt - Chevrolet C10 z silnikiem 6.0 LS.



FOT. DISCOVERY CHANNEL

A w nowej serii programu „Oldskulowe pojazdy” będzie można też zobaczyć jak pracują nad Buickiem Special z 1938 roku oraz

motocyklem sportowym z silnikiem turbo.

PREMIERA: w czwartek, 18 lipca, o godzinie 18 na antenie DTX.

Kartka z kalendarza
4 LIPCA

1776

Kongres w Filadelfii uchwalił Deklarację Niepodległości Stanów Zjednoczonych

1804

urodził się Nathaniel Hawthorne, amerykański pisarz

1897

w Szczecinie wyjechał na trasę pierwszy tramwaj elektryczny

1948

Wacław Wójcik wygrał VII Tour de Pologne

1957

W Turynie zaprezentowano fiata 500

1997

na Marsie wylądowała amerykańska sonda Pathfinder

2007

w trakcie obrad MKOl organizatorem XXII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2014 roku wybrano rosyjskie Soczi

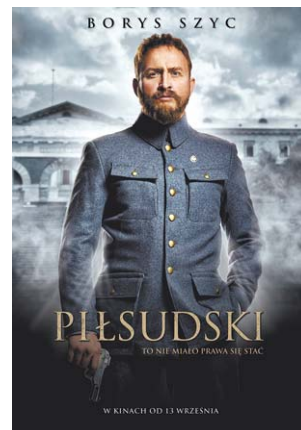
1:0

takim wynikiem zakończył się finałowy mecz turnieju Euro 2004 w Portugalii, w którym gospodarze przegrali z Grecją

Jeden film, cztery plakaty

DO ZOBACZENIA Film „Piłsudski” do kin trafi 13 września. A już teraz zaprezentowano serię plakatów, których autorem jest Andrzej Pągowski. Na czterech plakatach zobaczymy odtwórcę głównej roli Borysa Szyca, Magdalenę Boczarą (w roli Marii Piłsudskiej), Marię Dębską (jako

Aleksandrę Szczerbińską) oraz Jana Marczewskiego (zagrał Walerego Sławka). Reżyserem i autorem scenariusza jest Michał Rosa. Za zdjęcia odpowiada Piotr Śliskowski, za muzykę Stefan Wesołowski. W obsadzie znaleźli się także Tomasz Schuchardt, Kamil Szeptycki, Eliza Rycembel i Marcin Hycnar.



FOT. NEXT FILM

DOC. w Pięknej Pszczole



KONCERT W piątek, 5 lipca, o godzinie 21 w Pięknej Pszczole (Centrum Spotkania Kultur, plac Teatralny 1) wystąpi formacja DOC.

To grupa założona w Łąncucie w 2014 roku z inicjatywy dwóch lekarzy: neurologa Konrada Bauma i gastrologa Tomasza Ryznara. Obecnie medycy, którzy z powodzeniem łączą pracę

z muzyczną pasją, występują na scenach całego kraju. W skład zespołu wchodzi również: Witold Drapała (klawisz), Kacper Radek (gitar), Filip Łukaszewicz (perkusja). Grupa tworzy muzykę z pogranicza rocka i bluesa. Bilety: 30 zł w dniu koncertu w klubie.

DAD